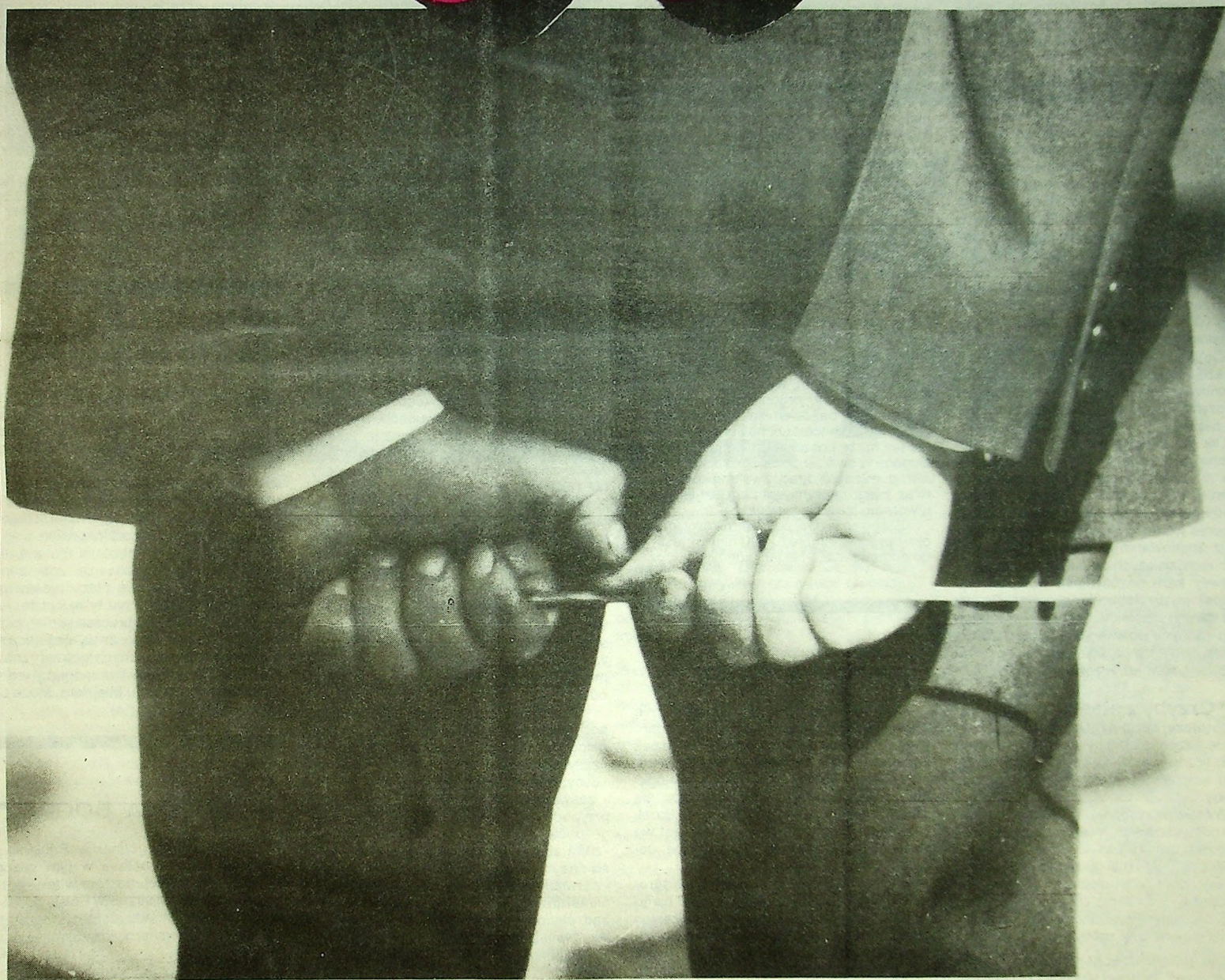


BOSO DO EUROPY

TYGODNIK
LEGNICKI
NR 39 (134) ROK III
24 września 1992
2000 zł

39'92

to





CO PISZCZY W... PRASIE

*** Głogowski "Centrex" przed sądem** - donosi *Gazeta Robotnicza*. Zarząd Miasta Głogowa od dłuższego czasu stara się sciągnąć kredyt poręczony Fabryce Domów, którą wykupiła firma "Centrex". Kilka miesięcy temu "Centrex" wygrał przetarg na budowę domów o obniżonym standardzie w osiedlu Nosoci, na peryferiach Głogowa. Przedstawił wówczas zarządowi propozycję spłaty zobowiązania w formie budowy tych "slamsów".

Ostatnio jednak okazało się, że budowa ta nie będzie realizowana. Nie ma odpowiedniej kanalizacji, a budowa nowej byłaby wyższa niż budowa mieszkań. Zarząd Miasta unieważnił więc poprzednie ustalenia z "Centrexem" i na drodze sądowej zaczął się domagać zwrotu należności.

*** Burmistrz do więzienia?** "W Sądzie Rejonowym w Głogowie zapadł wyrok przeciwko burmistrzowi Przemkowi i dwóm innym osobom, którym zarzucono, iż jako członkowie komisji i osoby upoważnione do wystawienia dokumentów, poświadczali nieprawdę o stanie 141 dębów i dwóch jesionów pensylwańskich, co w efekcie przyczyniło się do wycięcia drzew w alei dębowej między miejscowościami Ostaszów i Krępa (gmina Przemków)" - informuje *Słowo Polskie*.

Z wnioskiem o wycięcie dębów do władz samorządowych Przemkowi zwrócili się w lutym 1991 roku obie rady sołeckie. W uzasadnieniu podano, że drzewa te są stare, spróchniałe, nadpalone, w wieku rębności, zagrażają bezpieczeństwu ludzi i zwierząt, utrudniają przejazd pojazdom ze sprzętem rolniczym. Potem okazało się, że drzewa były zdrowe.

Tak też zdecydował sąd w Głogowie. Uznano, że drzewa zostały wycięte bezprawnie, a poniesione straty obliczono na co najmniej 171.000.000 zł. Burmistrz gminy Przemków skazany został na dwa lata pozbawienia wolności i grzywnę 8 mln zł oraz zakaz zajmowania przez dwa lata stanowisk kierowniczych w administracji państwowej; karę pozbawienia wolności sąd zawiesił na trzyletni okres próby. Dwóch pozostałych członków komisji również uznano winnymi poświadczania nieprawdy i skazano na karę pozbawienia wolności na rok czasu, również w zawieszeniu.

*** Grzyby z atestem** - w *Gazecie Robotniczej* czytamy, że powoli rozpoczyna się sezon grzybowy i na targowiskach coraz liczniej pojawiają się handlarze z pełnymi koszami. Oferują również suszone grzyby.

W takim przypadku sprzedający powinien posiadać atest - mówi Elżbieta Targowska z Pracowni Higieny Żywności Sanepidu w Legnicy. - Można go otrzymać w ciągu jednego dnia. Warunkiem jest jednak dostarczenie do badania całej partii grzybów przeznaczonych na handel. Na podstawie próbek nie wydamy zgody.

Dla potencjalnych grzybiarzy ważne jest również, że koszt uzyskania atestu nie jest wielki - tylko 49 tys. złotych. Oprócz tego Pracownia Higieny (mieszcząca się przy ul. Mickiewicza 21) udziela bezpłatnie porad osobom mającym wątpliwości co do przydatności do spożycia zebranych grzybów.

Problemem staje się handel grzybami przywiezionymi z terenów Rosji i Ukrainy. Sanepid ostrzega przed ich spożywaniem. Zdarzały się przypadki, że grzyb pochodzący z gatunku jadalnych był... trujący. Sanepid uważa, że może być to konsekwencja katastrofy w Czarnobylu.

* Poszukiwanie inwestora.

"Największym ośrodkiem rekreacyjnym dla mieszkańców Jawora jest kilkuhektarowy akwen zwany "Jawornikiem". W pobliżu jest ładny park" - pisze *Słowo Polskie*.

Latem basen służy do kąpiei, a zimą staje się ślizgawką dla dzieci. W tegorocznym, minionym już sezonie kąpielowym, ludzie narzekali na brudną wodę w zbiorniku. Trzeba oczyścić dno i naprawić wały. Prace takie wykonuje się jesienią.

Ale w budżecie miasta trudno znaleźć na ten cel pieniądze. Może znajdzie się jakaś firma lub osoba prywatna, która zechce zainwestować, a potem - sprzedając bilety - czerpać zyski.

Zagospodarowania domaga się także nieczynny od kilku lat, budynek po znajdującej się w pobliżu restauracji "Słoneczna".

WIĘCEJ CZADU!

W ostatnim czasie Legnica, w miarę swoich możliwości, stała się faktycznym ośrodkiem kulturalnym. Nie trudno odnaleźć ciekawe propozycje spędzenia wolnego czasu dla dorosłych, młodzieży i również dzieci. Możemy nacieszyć się widokiem znakomitości polskiego kina, sceny i muzyki.

I tak Centrum Sztuki Teatr Dramatyczny w Legnicy zaprasza 2 października tj. w piątek na godz. 18.00 na koncert zespołu rockowego "Wilki". Grupa ta, dopiero od niedawna istniejąca, odniosła już znaczące sukcesy na rynku muzycznym. Z pewnością do największych osiągnięć należy nagroda (Bursztynowy Słownik), otrzymana na festiwalu w Sopocie. Zespół ma też na swoim koncie płytę, powstałą w marcu tego roku, z niebanalnymi nagraniami w większości o wymowie pacyfistycznej. I z tego co wiem, również stale grono słuchaczy wśród młodzieży.

"Wilki" uznani za "nadzieję roku" mają przed sobą przeogromne perspektywy. I mam przeczucie, że nie zawiodą swych fanów.

Z podobną inicjatywą umiłania wolnego czasu legniczanie, wysuwa się Legnickie Centrum Kultury, organizując w sali kina "Ognisko" 12 października (poniedziałek) o godz. 17.00 koncert Lecha Janerki. Wokalista ten może poszczycić się niemałymi zasługami w świecie polskiego rocka. Ma już wśród młodych krąg zwolenników, który wraz z jego nowymi, a i coraz to lepszymi utworami, stale się powiększa.

Z tego co widać, październikowy, muzyczny program imprez kulturalnych jest nie do pogardzenia... Na jak długo?

AS

Młodzi w "Buszu"

W Chojnowie otwarto klubo-kawiarnię "Busz", gdzie odbywają się dyskoteki i dancingi. W lokalu, w każdą sobotę, młodzież może się nieźle zabawić za bardzo skromną sumkę. Oprócz tego, można miło spędzić czas przy stoliku, przyglądając się parom bujającym się na parkiecie. Barek klubo-kawiarni nieźle zaopatrzony jest we wszelkiego rodzaju napoje chłodzące, gorące i również alkoholowe.

W chwili obecnej "Busz" cieszy się ogromnym powodzeniem. Przyjeżdża do niego młodzież z całego woj. legnickiego. Panuje tam miła atmosfera, obsługa jest zdyscyplinowana, a w miarę uprzejma. A młodzież, która bawi się w "Buszu" ma pewność, że nie wyjdzie z lokalu z podbitym okiem i przesuniętą szczęką. Jak na razie bowiem, nie doszło tam do poważniejszych zadyń. Dyskomani mogą bawić się przy wspaniałej muzyce - gospodarze oferują tylko same nowości. Miejsmy nadzieję, że "Busz" będzie nadal funkcjonował i cieszył się tak wspaniałą opinią jak najdłużej. Dotychczas prawie wszystkie lokale dyskotekowe, po miesiacu zamieniają się w speluny z atrakcjami.

No cóż, wszystko zależy od ludzi, którzy się tam bawią.

MJ

PODSUMOWANIE NIEOBOZOWEJ AKCJI LETNIEJ

Legnicki Młodzieżowy Dom Kultury "Dom Harcerza" dokonał podsumowania prowadzonej przez siebie Nieobozowej Akcji Letniej. Równocześnie wybrano najlepsze zastępy, które odznaczyły się w tej akcji. Pierwsze miejsce przypadło drużynie "Krajoznawcy" z Godziszowej, prowadzonej przez Tomasza Buntowicza, na drugim miejscu znalazł się zastęp "Alfy" z Grębocic prowadzony przez Krystiana Wójcikowskiego, trzecie miejsce przypadło "Plastykowemu Biedronkom" z Anną Gluch na czele. Najaktywniejsza w tworzeniu zastępów NAL-u okazała się szkoła podstawowa z Grębocic, która utworzyła aż 16 zastępów. Uroczyste podsumowanie okraszone zostało wieloma atrakcjami m.in. pokazem sprawności legnickich strażaków, potem było ognisko i wesoła zabawa. Z.B.

SKORZYSTAJ Z POMOCY

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Legnicy przypomina, że do końca września br. przyjmowane są wnioski na dofinansowanie do wydatków mieszkaniowych za III kwartał 1992 r.

Przy udzielaniu świadczeń z tego tytułu obowiązują następujące zasady:

1. Kryterium dochodu:
 - dla rodzin pełnych, bezrobotnych, dochód na osobę nie może przekroczyć wysokości najniższej emerytury brutto tj. kwoty 927.500 zł,
 - dla rodzin niepełnych (osoby samotnie wychowujące dzieci), dwuosobowych rodzin emeryckich, osób samotnie zamieszkujących i rodzin wielodzietnych (4 i więcej dzieci) - dochód na osobę nie wyższy niż 1.391.250 zł.
2. Wywiad środowiskowy - celem ustalenia faktycznej sytuacji materialno-bytowej rodziny. Oprócz osiąganych dochodów brane jest pod uwagę wyposażenie mieszkania, posiadane dobra w postaci sprzętu audio-wizualnego, samochodów itp.

W celu uzyskania dofinansowania do wydatków mieszkaniowych należy zgłaszać się do pracowników socjalnych MOPS w Przychodni Rejonowej właściwej dla miejsca zamieszkania, codziennie w godz. od 8 do 10.

- Do wniosku otrzymanego u pracownika socjalnego należy dołączyć zaświadczenie o dochodach brutto. Są to w szczególności:
- zaświadczenie o zarobkach,
 - decyzje rentowo-emerytalne,
 - zaświadczenie Urzędu Skarbowego (w przypadku osób prowadzących działalność gospodarczą),
 - zaświadczenia ze szkół, uczelni o wysokości otrzymywanego stypendium,
 - zaświadczenia o wysokości uzyskiwanych alimentów, zarówno przyznanych przez sąd, płaconych przez Bank Alimentacyjny, jak również otrzymywanych dobrowolnie.

Dofinansowanie obejmuje następujące wydatki:

- czynsz
- woda zimna i ciepła,
- centralne ogrzewanie,
- energia i gaz.

W celu ustalenia wysokości ponoszonych wydatków mieszkaniowych należy okazać wydruki komputerowe za czynsz (z ZGM i Spółdzielni Mieszkaniowych) oraz książeczkę opłat za energię elektryczną i gaz. O dofinansowanie mogą ubiegać się osoby i rodziny, które mają uregulowane prawo do zajmowanego mieszkania (przez dział spółdzielcy lub decyzją Urzędu Miasta).

Egzaminy w legnickim colleg'u

W ubiegłym tygodniu, od 14 do 17 września trwały egzaminy do Nauczycielskiego Kolegium Językowego, mieszczącego się w Zamku Piastowskim w Legnicy. Uczelnia ta, od niedawna funkcjonująca (dopiero dwa lata), nie skarży się na brak chętnych. Mając do zaoferowania ograniczoną liczbę miejsc na wydziale angielskim, niemieckim i francuskim, wykładowcy zmuszeni byli wybrać spośród kandydatów tylko niewielką grupę najlepszych. W tym celu w poniedziałek (14 września) odbyła się część pisemna - egzamin testowy.

"W części pisemnej - mówi jedna z kandydatek - musiałam wykazać się nie tylko znajomością gramatyki niemieckiej, ale również ogólnymi wiadomościami z zakresu polityki i gospodarki światowej, jak w typowym teście na inteligencję".

Po części pisemnej, przez trzy kolejne dni (wtorek, środa, czwartek) trwały egzaminy ustne. Kandydat losował trzy dość podchwytliwe pytania. Przy odpowiedzi oceniano przede wszystkim praktyczną znajomość języka. Aby zabłysnąć, trzeba było naprawdę wykazać się ogromną wiedzą. Toteż wielu kandydatom nie powiodło się.

Wśród zdających znalazło się gros osób, które z różnych przyczyn nie zostały przyjęte na inne uczelnie językowe. W ten sposób porównać można skalę trudności egzaminów. I tak na przykład egzaminy na filologię na Uniwersytecie Wrocławskim uznano za łatwiejsze niż do Nauczycielskiego Kolegium Językowego w Legnicy. Zaś w podobnym kolegium, ale mieszczącym się we Wrocławiu, testy były nieporównywalnie trudniejsze.

AS

LATO POŻEGNANE

Radio "Legnica", Legnickie Centrum Kultury i Ośrodek Sportu i Rekreacji wspólnie pożegnały lato festynem zorganizowanym na legnickim rynku w ostatnią niedzielę. Tłok wokół stanowisk oferujących atrakcje sportowe, rekreacyjne i kulturalne nie wynikał jednak z wyjątkowego programu oraz zablokowanie ciągów komunikacyjnych remontami fontann i kamieniczek powodowały, że zaprezentowany "koktajl" stał się nieco niestrawny. Zdezorientowani byli nie tylko ludzie, lecz także zaprzężone do bryczek konie - jedna z atrakcji festynu. Impreza wybiegająca na przeciw niezaspokojonych potrzeb znacznej części społeczeństwa mogłaby jednak odbyć się np. w Parku Miejskim. Może tam pożegnamy jesień? (to)

SPORT DLA BOGACZY

W ubiegłym tygodniu w Pabianicach rozegrany został ostatni w tym sezonie ogólnopolski turniej masters w tenisie ziemnym. W finale Mistrzostw Polski do lat 12 w kategorii seniorów znalazła się legniczanka - Justyna Majśnerowicz zajmując ósme miejsce.

Lato się kończy, wydaje się więc, że wraz z nim kończy się gra w tenisa na kortach. Jednak młodzi tenisisci, następcy Ivana Lendla i Steffi Graff, trenują także zimą - na salach sportowych. Wiąże się to z dużymi kosztami. Kluby sportowe po prostu nie stać na wypożyczanie sali. Dlatego rodzice zdolnych małych sportowców sami ponoszą wszystkie koszty związane z trenowaniem i wyjazdami turniejowymi. Szukanie sponsora jest w tym wypadku koniecznością.

Czy bogaci legniczanie mogą pomóc tenisistom z Legnickiego Towarzystwa Sportowo-Rekreacyjnego?

Zanim przejdę do prezentacji kolejnego fragmentu powstającej książki, pragnę gorąco podziękować Czytelnikom, którzy kontaktowali się ze mną po ukazaniu się pierwszych odcinków... Dziękuję tym, którzy chwaliли i tym, którzy ganiłi. I jeszcze tym, którzy wołali o pomstę do Nieba i tym, którzy deklarowali pomoc proponując wgląd do własnych materiałów archiwalnych. Dziękuję wszystkim.

Nie spodziewałem się tak żywiołowej reakcji. Tym bardziej że materiały, które już przedstawiłem, a także te, które jeszcze się ukazały w Tygodniku Legnickim "TO" - nie są żadnym studium naukowym, czy też czytelnym dokumentem. To reporterski sposób patrzenia na sprawę Lubina 1982. Tak prozaiczny, tak zwyczajny... I nigdy nie miałem intencji, by konkurować z jakimkolwiek wydawnictwem, który traktuje o wydarzeniach w Lubinie na początku lat osiemdziesiątych. Dlatego powtarzam to, co mówiłem tym z Państwa, którzy pokusili się o jakieś porównania... Nie będę polemizował w tej sprawie. Uważam bowiem, że wydarzenia w Lubinie tak mocno wryły się w pamięć ludzi, że pozostawiły trwałe ślady w ich życiu. To tkwi tu, gdzie szukamy serca. I tu, gdzie szukamy podświadomości. I jeszcze tu, gdzie zaczyna i kończy się życie człowieka.

utwierdzić się w przekonaniu, że jesteśmy bezpieczni. Bo to mama, bo to tata, bo to wreszcie nasz dom.

Darek niczym nie odbiegał od tej normy ludzkiej. Trochę szpanował, trochę drżał mu ręce, gdy szedł na spotkanie z dziewczyną. Swoją ukochaną... Jeszcze dzisiaj, gdy minęło prawie dziesięć lat, dostaje wypieków na wspomnienie tamtych chwil.

- Nawet nie wiem, co ona teraz robi - mówi Darek. - Nie wiem. Ja też pamiętam tamtego Darka. Rozgorączkowanego, buntowniczego. Kiedy przybiegł do mnie 1 września 1982 r., był przestraszony.

- Widziałem śmierć! - krzyczał, a ciałem jego targały dreszcze. - Biegłem wczoraj koło gazowni. Ludzi nie pamiętam, ale wiem, że uciekaliśmy. Widziałeś te maski zomowców. Cholera, wyglądają jak małpy. Gorzej, takie stwory z rozplaszczonymi gębami... W pewnym momencie schowaliśmy się w klatce schodowej budynku naprzeciwko gazowni.

Podbiegli na drugie piętro. Darek spojrział w dół. Krzyk, huk, gwizd... Na szczęście szybko dotarł na dach. A oni już byli za nami. Gnał więc po dachu... Nagle zobaczył wyrwę pomiędzy budynkami. Zaczął hamować. Przewrócił się... Głowa była już w tej przestrzeni. Ręce natomiast do bólu wbiły się w krawędź dachu.

dygotały. Zaczęłam się mocno bać. Wtedy zobaczyłam Wojtkę. Biegł w naszym kierunku. Krzyczał: "Dorota, do domu!"

Wojtek to starszy brat Doroty. Wówczas zbliżał się do szesnastego roku życia. On widział wszystko przy Gwarku. Temu człowiekowi, który dostał, prawie rozerwało ciało... Wojtek chowa twarz w dłoniach. Potem podnosi głowę i mówi dziwnie matowym głosem: - To było straszne. Wyobraź sobie, że początkowo była to dla mnie zabawa. Ot, miała być przygoda. Ale w pewnym momencie zorientowałem się, że żarty się skończyły. Już nie było przygody. Pozostał jedynie obraz tej jednej chwili. Ten mężczyzna był taki młody. Nagle dotarło do mnie, że to przecież mogłem być ja...

Ale Dorota nie usłuchała brata. Szła dalej. Jakby była w transie, jakby zapomniała, że trzeba uważać. Szła i szła. A potem uciekała z innymi przed szarżującą suką. Nie pamięta, czy pisała.

- Obok parku wrocławskiego przeskoczyłam żywopłot. Nagle ktoś mnie szarpnął. Upadłam. Ale ten ktoś przyciskał mnie do ziemi. Aż w ustach czułam ziemię, ale nie czułam chłodu... Usłyszałam jakiś świst... Mężczyzna, który uchronił mnie od śmierci powiedział krótko: "Ach, te dzieciaki!". Nawet nie zdążyłam mu się przyjrzeć, bo on ruszył w kierunku mostku, a ja w stronę parku.

Kiedy Wojtek zobaczył drugi raz tego popołudnia Dorotę, rozłósł się na dobre. Tym bardziej że zobaczył krew na jej ramie-

Na komendzie Andrzej zarobił jeszcze kilka razy pałą. Dostał też kilka razy z pięści. Na szczęście szybko pojawiła się matka Andrzeja. Krzyczała, pomstowała... Plakała... W końcu go wypuścili.

- Całą drogę do domu mama tukała mnie po plecach torebką. Byłem wściekły. Nie czułem się przecież winny. Dopiero po kilku latach zrozumiałem mamę. Wtedy jednak czulem do niej ja! Nawet powiedziałem, że co to za matka, która znęca się nad skatowanym przez gliniarzy synem. Tak bardzo pragnąłem, by mama mnie przytuliła. Ona jednak tkwiła w histerii. Nigdy przedtem i potem nie widziałem mamy tak nieskoordynowanej w zachowaniu. Krzyczała, śmiała się, płakała, znowu krzyczała... Przez dwa dni w domu było piekło. Nie mogłem ruszyć się nigdzie. Nawet, gdy szedłem do kibla, musiałem uchylać drzwi.

Andrzej odbywał więc areszt domowy, a po kilku dniach stawiał się z matką i ojcem w Kolegium d/s Wykroczeń. Nie było żadnej dyskusji.

- Ale i tak mi się udało... Po pięciu latach, Andrzej spotkał tego gliniarza, który go bił na ulicy. Na piwie się spotkali. Oczywiście gliniarz nie pamiętał. - Plunąłem mu w gębę... W knajpie można. Był przecież po cywilnemu. Odgrażał się... Ale pomogli mi jeszcze koledzy. Dzisiaj mam trzyletniego synka. Kiedy przechodził obok patrolu policyjnego odruchowo przytulał go do siebie. Mocno... Bo pamiętam tamte razy. I myślę: "Nigdy więcej". A synek się złości, jak to dziecko.

W POSZUKIWANIU PRAWDY LUBINA 1982 (3)

Sądzę, że o Lubinie 1982 powstanie nie jedna książka. Wierzę, że będą ukazywać się kolejne. Dokumentalne i beletrystyczne. Tylko nauczymy się, że jeden człowiek, jedno środowisko, nie ma patentu na wszechwiedzę. Bo każdy z nas postrzega to, co się dookoła dzieje w swój własny sposób. To jedna z najciekawszych sfer naszego życia. Być zwyczajnie, normalnie sobą.

Cieszę się bardzo, że już znaleźli się chętni do zainwestowania w przygotowane wydawnictwo. Teraz już naprawdę wierzę, że książka ta ujrzy światło dzienne. I stanie się kolejnym rozdziałem życia miasta, w którym się urodziłem. Miasta, w którym znam prawie każdy kamień, każde drzewo, każdy fragment. Ocieram się o nie, oddycham nimi... Tutaj po prostu żyję.

A teraz zapraszam już do lektury trzeciego odcinka mojej opowieści. Rozpoczyna on w książce rozdział pt.

DZIECI LUBIŃSKIEJ WOJNY

Darek w 1982 roku wchodził właśnie w dorosłe życie. Jeszcze był dzieckiem, a już czuł się dorosłym. Kto z nas, mając osiemnaście lat, nie pragnął kontaktu ze światem dorosłych? - Ile to razy upominaliśmy się o należyte traktowanie przez rodziców? Przychodzę i wychodzę, kiedy chcę i gdzie chcę. Domagam się równych praw w domu... No, kto tak nie wchodził w dorosłe życie. I chociaż często w oczach pojawiały się łzy ukrywane w poduszce lub mroku własnego pokoju, to jednak jesteśmy dorośli. Nawet wtedy, gdy w jakimś tam odruchu przytulał się do matki, by poczuć trochę ciepła i

- Cholera! - krzyczał wówczas Darek, pocąc się na same wspomnienie tej chwili. - Tyle razy człowiek tamtędy przechodził. Przecież dobrze wiedziałem, że tam jest wnękka. A kiedy już leżałem na tym dachu, chciało mi się płakać. Chciałem do domu... A w tej wyrwie - bo dla mnie to była niepotrzebna dziura - czaiła się śmierć.

Dzisiaj Darek śmieje się... Pokazuje każdy fragment dachu.

- Wiesz, prawie nic się tu nie zmieniło. Gdy tylko zamknę oczy, słyszę i widzę tamte chwile. A to trwanie z głową w załamaniu zamknęło się gdzieś w piętnastu sekundach. Oni przecież nas gonili. Musiałem więc gnać dalej. O, w tę dziurę - pokazuje wąż - wpadłem bez żadnej asekuracji. Potem pięty mnie strasznie bolały...

Darek miotał się po ulicach Lubina kilka dni. Bał się wracać do domu. Wyobrażał sobie, że tam już na niego czekają. Spał zatem u kolegów, po piwnicach... A kiedy przyszedł do domu nie mógł zrozumieć lez mamy. Ojciec nic nie powiedział. Wstał tylko i wymierzył mu policzek.

- Pierwszy raz dostałem wtedy od taty. Wtedy nie rozumiałem, dlaczego. Wołałem w duchu... Darteń się... Bo świat wydawał mi się tak bardzo niesprawiedliwy. Przecież miałem prawo się bać. O strachu rodziców nawet nie pomyślałem.

Dorota w 1982 roku kończyła trzynaste lat. Mieszkała przy Legnickiej. Kiedy dowiedziała się, że w centrum miasta coś się dzieje, postanowiła z koleżankami, że pójda tam... I poszły. Właśnie wychodziły obok "Beaty", gdy usłyszały gwizd, huk... Obok na murze rozprysła się rakietka.

- Na plecach czułam mrowienie... Ręce

niu. - Na szczęście - mówi Wojtek - było to drobne draśnięcie, zadrapanie... Ale mnie się wydawało, że ona już nie ma ręki... Ryknąłem na nią, a ona tylko machnęła ręką i pobiegła dalej. Dopadłem Dorotę przy "Beacie", chwyciłem za włosy i pociągnąłem w kierunku domu. Aż do przejścia podziemnego tak ją targałem. Darta się niemilosierdzie...

- Pamiętam, że obraziłam się na brata. Przez następny miesiąc nie odzywałam się do niego. Ale gdyby nie zaciągnął mnie wówczas do domu, kto wie, jakby to moje bieganie po mieście się zakończyło, kto wie???

Andrzej nie może sobie podarować, że wyszedł wówczas przed dom. Chciał jednak zobaczyć, co się dzieje na podwórku. Miał przecież piętnaście lat, czyli wchodził właśnie w tzw. byczy wiek. Wymknął się z domu, gdy mama była w łazience. Kiedy wyszedł, nic specjalnego się nie działo. Postanowił więc zajrzeć na Plac Wolności. Musiał obejść budynek... Wtedy usłyszał brzęk szyby. Palil się ratusz.

W pewnym momencie podeszło do mnie dwóch gliniarzy i nakazało okazać się dokumentami. Nie miałem nic przy sobie. Wtedy zwinęli mnie. Oczywiście próbowałem tłumaczyć, prosić... Pokazywałem dom. Zobaczyłem nawet mamę na balkonie. Coś krzyczała. Ale jeden z tych gliniarzy chwycił za pałą i przywalił mi kilka razy. Bił, gdzie popadło. Ze dwa razy dostałem w głowę. Zasłaniałem się, krzyczałem, a on walił dalej. Nie pamiętam nawet, jak znalazłem się w takiej dużej suce. Było tam kilkunastu chłopaków...

TOMASZ SZEWCZYK



PHU

NATALIE

zaprasza do swojego sklepu



BRAUN - golarki, ekspresy, malaksery, żelazka, suszarki, budziki,

PETRA electric - ekspresy, suszarki, lokówki, grille, sprzęt odnowy biologicznej

MOULINEX - Kuchenki mikrofalowe, odkurzacze, frytkownice, żelazka

PFAFF - maszyny do szycia i overlock

ponadto

Oferujemy :

• **RAJSTOPY I SKARPETY** firmy Bellinda



• **TAPETY** prod. zachodniej, po konkurencyjnych cenach

• **KOSMETYKI** znanych firm
• **CHEMIĘ** gospodarczą
• **KWIATY** cięte, doniczkowe
• **OWOCE**
• **SŁODYCZE**

Legnica,

ul. Złotoryjska **9**

BOSO

do Europy

Kilka dni temu miałem możliwość odwiedzić Frankfurt nad Odrą i położone po drugiej stronie Słubice. Pierwszym zaskoczeniem był fakt, iż to polskie miasteczko nie ma... dworca PKP. Jeżeli ktoś (tak jak ja) zamierza dostać się tam pociągiem, to nie pozostaje mu nic innego jak jechać do Niemiec i już piechotą przejść po słynnym moście granicznym. Gdy maszerowałem po nim w zimny wrześnieowy poranek, marzyłem tylko o jednym, aby po drugiej stronie móc się ogrzać. Osowiły pogranicznik z Bundsgrenzschutzu nawet nie chciał oglądać mojego paszportu. Jego polskiego odpowiednika w ogóle nie było w pobliżu. Powiało trochę Europą, tą wielką, wspólną, bez granic. Okazało się, że był to tylko lekki zefirek. Gdy dotarłem do ojczyznanego brzegu, powitała mnie grupka rodaków opierająca się o kamienne balustrady. Stały na nich jakieś wypchane torby. Z jednej wystawał koniec paczki z napisem "Golden American". Poza mną nikt nie szedł przez most, a mimo to handlarze uparcie stali na swoim miejscu pracy. Cóż, biznes jest biznes. Ale nie byli natarczywi. Może rozpoznali we mnie rodaka, któremu też się nie przelewa? W blasku wschodzącego słońca wylaniały się mury domów małego prowincjonalnego miasteczka. W promieniu 100 - 200 metrów od granicznego mostu, napisy na sklepach (nawet mięsnych) były dwujęzyczne. Tuż obok kasyna Straży Granicznej mieścił się jakiś sklep, czy pijalnia piwa. Reklamowy slogan zapraszał po polsku, ale gotyckimi literami do środka. Trochę dalej, na niedbale zamalowany rodzimy szyld przyczepiono nowy, świeżący, reklamujący piwo Schultheiss, czyli wójt. Jego pyzata roześmiana gęba i kufel piwa miały zachęcać do konsumpcji. Blisko granicy znajdowała się oczywiście Wechselstube. O piątej rano marka była po 9050 zł w skupie. Kilka godzin później już po 9100. Kilkaset metrów chodnika wiodącego od mostu zostało wyłożone elegancką kostką zdaje się, że pochodzącą z Odry. Ale chodnik po drugiej stronie był już swojski, z niestaranie ułożonych płyt i z dziurami. Największym jednak zaskoczeniem dla mnie byli... słubiczanie. Nie ma chyba ani jednego mieszkańca miasta, który nie nosiłby w portfelu chociaż 50 marek. Nie wiem, czy to symbol nobilitacji czy też autentyczna potrzeba. Po miasteczku jeździ sporo (zdezelowanych) zachodnich aut. Lecz mieszkańcy nie zwracają zbytnej uwagi na rozpartych za kierownicą "Wessich". Tu, po polskiej stronie, życie płynie swoim rytmem.

Wyznaczają go m.in. odjazdy autobusów z dworca PKS jako żywo przypominającego Polskę powiatową. Powyższe bariery, nierówny plac dla autobusów, na którym widać plamy oleju. Kryta eternitem wiata z ławkami. Siedzą na nich starsi słubiczanie pospoli z najmłodszym pokoleniem, które pochłania w zawrotnych ilościach palone pestki słonecznika. Przeglądając się skubiącymi pestki palcom i wypływającym łupiny ustom można odnieść wrażenie, że jest to coś na kształt lokalnego sportu lub rytuału. Jest on tak dalece rozpowszechniony i akceptowany, że nie budzi niczyjzego protestu masowe zaśmiecanie

dworca PKS. Władze miasta robią, co mogą. Na przykład na europejskim poziomie jest gabinet burmistrza i jego zastępcy. Ale przygraniczna współpraca nie wychodzi chyba najlepiej. Urząd Gminy wydzierżawił trzy zamiatarki z tamtej strony, ale gdy je sprowadzono okazało się, że nie sprzątają. Podobno bruki po tamtej stronie były kładzione równiej. Ale to bujda na resorach. Właściwą przyczyną był fakt, że urządzenia były już porządnie wyeksploatowane. Mówi się coś o dostarczeniu wody dla Frankfurtu. W Słubicach mają jej nadmiar, tylko nie bardzo mogą sobie poradzić z wypełnieniem norm EWG. Ale nazwa centralnego placu w mieście nie uległa zmianie. Jest to nadal Plac Przyjaźni. Najokazalszy w mieście jest gmach Wielkopolskiego Banku Kredytowego. Poznaniacy stawiają na boku w tym regionie, podobnie jak i w Legnicy. Tylko jeszcze nie bardzo wiadomo, kiedy ma nadejść. Na razie nadchodzi Niemcy z drugiej strony. Coś nawet kupują w Polsce, ale niewiele. Oni wszystko mają już u siebie. Mają nawet własnych neofaszystów. Nie udało mi się spotkać ani jednego, gdy między 4.30 a 5.00 maszerowałem przez Frankfurt. W dzień miasto sprawia wrażenie wielkiego placu budowy. Dźwigi są ustawione najgęściej przy gmachu przyszłego Uniwersytetu Europejskiego "Viadrina", ale i w innych punktach trwają prace remontowe. Na ulicach widać sporo nowych, prosto z salonu, zachodnich marek samochodów. Od czasu do czasu zatrzymują się, aby przepuścić jakiegoś emeryta z siatką zakupów. Na ogół ta kategoria ludzi nie odbiega wyglądem zewnętrznym od naszych rencistów i emerytów. Też chodzą w podniszczonych ubraniach i nie kupują w drogich sklepach. Powstaje nawet pytanie, czy w ogóle kupują? To druga strona niemieckiego zjednoczenia. Ale wśród przedstawicieli średniego i młodego pokolenia nie widać takich kontrastów. Ci są podobni do swoich rodaków ze starych landów, mimo że zarabiają tylko 70 % tego, co tamci.

Wracałem do Legnicy w przeświadczeniu, że formalna liberalizacja przepisów granicznych, dająca szansę zjednoczenia śniadania we Frankfurcie a obiadu w Słubicach, wcale nie zlikwidowała istotnych ograniczeń mentalnych. Wręcz je uwypukliła. Niestety, w tych porównaniach wyglądamy gorzej niż świeżo upieczeni obywatele RFN.

ZBIGNIEW BUDYCH

....OLEJU, PANIE!

Życie już dawno przerosło kabaret. A człowiek sobie spojrzy tak na życie i cieszy się jak jasna cholera. No, weźmy dla przykładu takich dziennikarzy, czyli niby nas... Właśnie. Wszędzie teraz dziennikarze. Tak się ich narodziło, że aż strach wyjść na ulicę. Bo jeszcze napadną i zaczną pytać i pytać.

Koleś mój twierdzi, że teraz mamy w okolicy więcej dziennikarzy jak gazet, telewizji, rozgłośni radiowych i takich innych... No! Teraz to już nawet co lotniejszy radny bierze się za dziennikarkę. Oczywiście nie myślę tu o kobiecie dziennikarce, chociaż lubię kobiety. Dziennikarki też. Myślę natomiast o profesji, która nosi znamiona pracy publicystycznej, czy jakiej tam jeszcze.

Ale najbardziej mi imponuje taka poważna dziennikarka. Wysokich lotów i słusznych korzeni. Nie jakieś tam dłubanie biuletynów samorządowych, czy nawet tygodników, lecz normalna praca na pełnych obrotach. To weźmy dla kolejnego przykładu dziennikarkę radiową. Nie myślę tu o braniu - broń Panie Boże - w sensie współzycia, lecz o braniu w sensie życia. I co? Jest ekstra. Pamiętam, że gdy tylko powstało Wolne Radio Legnica (jako wolne od zła, szatana i innych wariatów oczywiście), to na konferencji prasowej w Komendzie Wojewódzkiej Policji pojawiła się taka dziennikarka. Mówię wam, cudo. Miniowa, paznokcie na czarno, włos rozwiany i... obłęd w oczach. No i oczywiście elegancki dyktafon z większym od niego mikrofonem (opatulonym zresztą pianką). Prawie padłem z wrażenia. Tak mi się zachciało tej dziennikarki radiowej.

I tak sobie gadamy, gadamy.... Aż tu nagle nieskazitelne bóstwo, gwiazda legnickiego mikrofonu zadała pytanie... Wpadłem pod stół, bo to pytanie było za wielkie na mnie... Komendanta też. Bo bóstwo spytało (strzygąc czarnymi i nad wyraz długimi paznokciami), czy panowie są kompetentni.... Pan komendant odpowiedział, że i owszem, on czuje się kompetentny, a ja poczułem tyle kompetencji w sobie, że aż bąbelki poszły uszami.

Potem słucham tego Wolnego Radia Legnica (wolnego... - a to już pisałem) i zachwycam się wyobrażając sobie bóstwo, czarne paznokcie i... (a kysz!) miniowę.

No i jestem na innej konferencji. A tam z tego radia prawie połowa sali. Jeden super gwiazdzysta redaktor spytał nawet, czy górniczy będą naparzać się z hutnikami. Ale potem się pomodlił i wszystko grało. Aha! I zobaczyłem tam koleżankę. Też gwiazdzista. I ona kiedyś do mnie:

- To ty już nie pracujesz... Aha, bo ty gdzieś tam piszesz...

Ano piszę gdzieś tam po Polsce. I na całe Boże szczęście nie muszę gadać do sitki, by robić za gwiazdę. Wyobrażacie sobie, Węzyk z takimi czarnymi paznokciami albo w miniowie. No, dobra - już zaczynam modlitwę.

- Troszkę oleju daj mi, Panie! Nie myślę oczywiście o oleju do samochodu, czy też - uchojaj, Panie - do smażenia ryb... Bo olej to taka dobra rzecz. Przydatna nawet w dziennikarce. No!



- Więc żyjemy na kociaj
tape...
Fot. Jarosław Ogrodnik



zamknąć cennik przygotowań do ceremonii ślubnej. Młodzi bowiem, ze względu na koszty nie korzystali z usług zawodowego fotografa. Pamiątki w postaci zdjęć zaofertował znajomy pana młodego. I w ten sposób, dopiero co zaręczeni zaoszczędzili trochę grosza, placąc jedynie za wywołanie filmu - ok. 100 tys. zł.

Reasumując wszystkie wydatki jakie ponieśli Iwona K. wraz z Grzegorzem I., otrzymamy przerażający rachunek. Otóż, młodzi razem wydali nieźłą sumę, aż 15,6 mln złotych. To z pewnością dla młodych, niewiele zarabiających ludzi, olbrzymie pieniądze. Gdyby nie finansowa pomoc rodziców, nie byłoby w stanie urządzić jakiegokolwiek, nawet skromnego, przyjęcia weselnego. Ale chyba 15,6 mln złotych to zbyt wygórowana cena jak na jedną tylko okazję.

W przyszłości można spodziewać się, że wciąż rosnące ceny odstraszą będą narzeczonych od organizowania hucznych weselisk. A jednak trochę szkoda odchodzić od tak miłej, polskiej tradycji. Nie będziemy mieli wyboru. Niestety, w trudnych obecnych czasach, nie jest łatwo znaleźć tak zawrotną sumę. Przeciwnie zarabiający młodzi, wydając na wesele 15,6 mln złotych, oprócz wspaniałych wspomnień, nie mogą szczyścić się niczym więcej. A gdzie mieszkanie? Nie mówiąc już o jego pełnym wyposażeniu...

Dobrze jest zastanowić się, czy warto bawić się przez jedną noc za bądź co bądź olbrzymią kwotę... i dalej żyć na garnuszku rodziców.

ADRIANNA STASYSZYN

JANUSZ WĘŻYK

Z czasem przychodzi moment, kiedy człowiek pragnie diametralnie zmienić swoje życie. To chwila zauroczenia się odmienną płcią, co w konsekwencji czasami prowadzi do zawarcia związku małżeńskiego. Podobne okoliczności skłoniły 20-letnią Iwonę K. i 23-letniego Grzegorza I. do planowania wspólnej przyszłości. Pięknie zapowiadające się perspektywy założenia rodziny, w praktyce nie okazały się proste do zrealizowania. Główną przeszkodą we wzięciu ślubu byłaby tu z pewnością kwestia finansowa. Młodzi, dopiero co pracujący, nie mogli pochwalić się zbyt wysokimi zarobkami. Ale jeszcze pełni optymizmu, śmiało dążyli do wyznaczonego celu.

Na początku pan młody, Grzegorz I., wykosztował się kupując swej wybrance zaręczynowy złoty pierścionek. Małe świeczące cacko nie miało zbyt wygórowanej ceny. Kształtowała się bowiem ona w granicach 300-500 tys. zł.

Po udanych zaręczynach zaczęto przygotowania do ceremonii ślubnej. W pierwszej kolejności przyszli małżonkowie udali się do Urzędu Stanu Cywilnego. Niedoinformowani, znali jedynie przepis o miesięcznym okresie oczekiwania na zawarcie związku małżeńskiego. Jednak w praktyce, zasada ta, okazała się niemożliwa do zrealizowania. W Legnicy, dość dużym mieście wojewódzkim, na upragniony ślub oczekuje się nieco dłużej (2 a nawet 3 miesiące). Trochę skwaszeni, Iwona K. i Grzegorz I., opuścili budynek Urzędu Stanu Cywilnego, zwłaszcza gdy usłyszeli cenę sporządzenia aktu małżeńskiego (520 tys. zł). Młodzi marzyli, by przy szampanie i głośniejszych marsza Mendelszona, mogli życzyć sobie szczęścia na dalszej, wspólnej drodze życiowej. Lecz brutalna rzeczywistość nie oszczędza nawet przyszłych małżonków. Otóż, butelkę szampa na muszę kupić sami, a za udostępnienie kieliszków, Urząd żąda 50 tys. zł.

Po załatwieniu wszelkich możliwych formalności w tej instytucji, przyszli małżonkowie udali się do kościoła. Już powoli zaczęli przygotowywać się duchowo do przymusowych nauk przedmażeńskich i opłaty za błogosławieństwo księdza. A tzw. "co łaska" wynosi ok. 1 mln zł.

Po ustaleniu daty ślubu, Iwona K. wraz z Grzegorzem I. rozpoczęli poszukiwanie miejsca na weselisko. Nie gustowali w zbyt wykwinnych, przesadnych imprezach. Zaplanowali więc skromne, przeciętne przyjęcie w małej restauracji, przy udziale co najwyżej trzydziestu zaproszonych gości. W niedługim czasie przyszłe małżeństwo poznało cennik wynajmu lokali legnickich. W kalkulację wliczone całonocne wyżywienie i obsługę weselników. Za przygotowanie więc całej imprezy, restauracje legnickie wymagają od swych klientów 150-200 tys. zł od osoby. Z tym że Zodiak, Cuprum, czy Polonia oferują własne orkiestry.

Iwona K. i Grzegorz I. przeznaczali na przyjęcie weselne ok. 6,5 mln złotych. Do tego zmuszeni byli zaopatrzyć się we własne trunki wliczając w ten sposób kolejne 900 tys. zł (wersja oszczędnościowa).

Mając załatwione wszelkie formalności potrzebne do zawarcia związku małżeńskiego, oraz zarezerwowaną salę, zaręczona para mogła czynić dalsze przygotowania. Pan młody wystarał się o delikatne złote obrączki, po przystępnej cenie, tzn. do 500 tys. zł. Tymi niezbędnymi do ceremonii ślubnej świecidełkami, narzeczeństwo zakończyło realizację swoich planów. W dalszej bowiem kolejności zaistniała potrzeba zakupu zaproszeń ślubnych. Niby banalna w realizacji sprawa pochłonięła nie tak małe koszty. Na zaproszenia wraz z kopertami i znaczkami przeznaczono ok. 400 tys. złotych.

Przedmażeńską parą nigdy nie przypuszczano wcześniej, jakie olbrzymie koszty niesie ze sobą przyjęcie weselne. Wydali już grube miliony... A co z odpowiednim, szykownym ubiorem stosownym na tę ważną okoliczność?

I tak Iwona K. potrzebując dwie, dobrze prezentujące się kreacje do ślubu cywilnego i kościelnego, wraz z Grzegorzem I. udała się na poszukiwania do pobliskich sklepów. Wkrótce naga prawda przebudziła przyszłą pannę młodą z pięknego snu. Widząc ceny wymarzonych ekstrawaganckich strojów stwierdziła, że na ich kupno nie może sobie pozwolić. Z westchnieniem więc, przeglądała zdecydowanie mniej kosztowne. Po krótkim czasie, zorientowana już w cenach, Iwona K. była nieco zaszokowana. Tradycyjne suknie wahały się w granicach od 2 mln do 2,5 mln złotych, a do ślubu cywilnego od ok. 500 tys. wyżej. A gdzie niezbędne dodatki tworzące spójną całość kreacji? To kolejny wydatek za prawie 1 mln zł.

Według zwyczaju, niedopuszczalne jest pominąć zakupu wiązanki ślubnej dla panny młodej. Najlepiej skromnej i pasującej do kreacji. Przyjemność ta kosztuje różnie, w zależności od ilości i wystroju kwiatów. I tak średnio bogatą nabyć można za ok. 100 - 150 tys. zł.

Mając już za sobą sprawienie kompletnego, ale zarazem bądź co bądź, kosztownego ubioru Iwony K., nie pozostawało nic innego jak zająć się przygotowaniem pana młodego do zbliżającej się ceremonii. Po ogólnym przeglądzie zaopatrzenia sklepowego, Grzegorz I. przekonał się, że garderoba męska, nie jest wcale wiele tańsza od damskiej. Tak, ceny w miarę szykownych garniturów kształtują się w granicach 1,3 mln złotych, a koszula 200 - 400 tys. zł.

Ceny kreacji, czy to damskich, czy męskich, już od dawna szokują nie tylko przyszłą parę małżeńską. Posiadając, co prawda drogi, ale szykowny ubiór, Grzegorz I. i Iwona K. zastanawiali się jak ze smakiem dotrzeć można do Urzędu Stanu Cywilnego, by móc zarejestrować się jako kolejna para małżeńska w Polsce. Zmuszeni więc zostali wynająć taksówkę. A to oznacza następne obciążenie finansowe. Młodzi mieszkający na osiedlu Kopernika w Legnicy, za dojazd i godzinny postój taksówkarza w pobliżu USC, zapłacili 150 tys. złotych.

Właściwie wynajęciem taksówki można



Fot. Jarosław Ogrodnik

Z JACKIEM SWAKONIEM, przewodniczącym Zarządu Regionu Zagłębie Miedziowe NSZZ "SOLIDARNOSĆ" i JÓZEFEM CZYCZERSKIM, przewodniczącym Sekcji Krajowej Górnictwa Rud Miedzi NSZZ "SOLIDARNOSĆ" rozmawia Tadeusz Stojek.

*** Wszyscy tutaj, w Zagłębiu Miedziowym przeżywamy trudne chwile. Długo co opadły emocje po ostatnim strajku w kombinacie miedziowym, a już rodzą się kolejne rozterki. Dlatego sadzę, że powinniśmy zacząć tę rozmowę od tych najbardziej bolesnych spraw. Wśród mieszkańców województwa legnickiego dominuje swego rodzaju rozdzielenie lajni wobec NSZZ "Solidarność". W dużej mierze do powstania takiej sytuacji przyczynił się fakt podpisania przez was stynnego porozumienia z 17 lipca br. Wasi konkurenci - pozwolę sobie uniknąć słowa "przeciwnicy" - skrzętnie wykorzystali ten moment. Niektórzy przyrównywali was nawet do owego konia trojańskiego. Jeżeli zatem możecie, to uchylicie rąbka tajemnicy i przedstawicie kulisy tego porozumienia...**

Jacek Swakoń: - Nie ma żadnej tajemnicy. Nasze stanowisko prezentowaliśmy już nie raz, nie dwa. Nawet publicznie. Bo - naszym zdaniem - najważniejszą sprawą w działalności związkowej jest spojrzenie na problemy życia codziennego w sposób perspektywiczny. To nie sztuka zaspokoić potrzeby doraźne ludzi poświęcając ich los przypadkowi. W całym tym zamieszaniu przedstrajkowym stanęliśmy przed problemem: albo bić się bez opamiętania o place dla pracowników KGHM Polska Miedź SA, albo też utrzymać gwarancje miejsc pracy. W porozumieniu z 17 lipca osiągnęliśmy w tej sprawie pewien kompromis. Bo otrzymaliśmy gwarancje możliwości dla przedsiębiorstwa podwyżek płac i i jednocześnie otrzymaliśmy gwarancje, że nie będzie zwolnień grupowych...

*** Zatrzymajmy się jednak na chwilę przy samym momencie podpisania porozumienia... Czy rzeczywiście fakt prowadzenia przez NSZZ "Solidarność" negocjacji z Zarządem KGHM Polska Miedź SA można uznać za wyłom? Pytam o to, gdyż - o ile dobrze pamiętam - wcześniej uczestniczyliśmy w pracach Miedzynakładowego Miedzynakładowego Komitetu Strajkowego. I to tuż przed rozpoczęciem strajku odseparowaliście się od reszty związkowców w kombinacie.**

Jacek Swakoń: - Nie dopatrywałbym się w tej kwestii ekstra sensacji. To przecież naturalne, że szukaliśmy sposobu zażegnania konfliktu w kombinacie. Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami, MMKS miał funkcjonować od pierwszego dnia strajku. Do tego momentu zaś każdy związek miał bowiem prawo szukać dróg wyjścia z trudnej sytuacji załogi kombinatu. Zresztą, negocjacje prowadzili też przedstawiciele innych związków zawodowych. Właśnie 17 lipca odbyły się rozmowy równoległe... Myśmy podpisali porozumienie około dwu-

dziestej. Inni przerwali negocjacje już o 14.30. Ale uważaliśmy i uważamy, że to, co osiągnęliśmy w porozumieniu w kwestii placowej było wszystkim, na co stać KGHM Polska Miedź SA. Poza tym proszę pamiętać, że zasadą wszelkich negocjacji jest zachowanie kompromisów. Potrzebna jest więc dobra wola stron...

Józef Czaczerski: - Powiem panu, że dzisiaj mam wątpliwości, czy MMKS miał przed strajkiem rozeznanie co do możliwości firmy. Przed 17 lipca odbyły się dwa posiedzenia MMKS. Pierwsze organizacyjne, i drugie, na którym omawiano techniki negocjacji. Nasz błąd polega tylko na tym, że nie sporządzono z tych ustaleń określonej notatki. Są jednak świadkowie... My prowadziliśmy rozmowy na szczeblu rządowym. Podobnie zresztą było w przypadku Polskiej Miedzi. Ot, cała tajemnica porozumienia z 17 lipca.

Jacek Swakoń: - Dlatego też nie można mówić o porozumieniu separatystycznym NSZZ "Solidarność". To było porozumienie suwerenne naszego związku. Inaczej mówiąc, myśmy osiągnęli to, co wydawało się możliwe do osiągnięcia. Ci natomiast, co uczestniczyli w strajku, uznali to za mało. To jest tak, jak ze znalezionymi dwudziestoma tysiącami złotych. Zawsze można liczyć na to, że coś się jeszcze znajdzie. Chciałbym być dobrze zrozumiany. My nie mamy pretensji do strajkujących. Przecież oni chcieli więcej od tego, co osiągnęliśmy. Uważamy jednak, że organizatorzy strajku przekroczyli pewne granice przyzwoitości kierując niezadowolone ludzi, rozgoryczeni i emocje na nas...

Józef Czaczerski: - W pewnym momencie wychodziło więc na to, że to "Solidarność" ponosi winę za wszelkie zło w Polsce. Nawet za nieudolność władzy. A przecież nasze możliwości wpływania na władzę są ograniczone. Wszak możemy to czynić jedynie przez naszych przedstawicieli w Sejmie. Klub Parlamentarny "Solidarność" nie jest jednak tak liczny... Proszę jeszcze pamiętać, że nas władza również nie rozpieszczę. Ale organizatorzy strajku widzieli w nas kózta ofiarne...

*** Powoli zbliżamy się do polityki. Nie jest przecież żadną tajemnicą, że wiele sił politycznych chciało na tym strajku zbić pewien kapitał. Chociaż sam byłem świadkiem, gdy górnicy stopowali zapędy niektórych polityków. Czy w związku z prowadzoną grą polityczną - tak w trakcie strajku w kombinacie miedziowym, jak i po nim - "Solidarność" nie straciła zbyt wiele? Czy trudno będzie odbudować pozycję związku?**

Jacek Swakoń: - To już nie była gra, lecz bezpardonowa walka. Już osiemnastego lipca kolportowano w całym Zagłębiu Miedziowym ulotki o rzekomym zaprzecaniu się "Solidarność". Sfałszowano datę na jednym z oświadczeń Zarządu Regionu. Próbowano nas wystawić do bezsensownej konfrontacji. Szczuto na nas ludzi... I co? Proszę zestawiać protokoły porozumień. Nasz - ten rzekomo kontrowersyjny - zawiera konkretne ustalenia. Ten MMKS-u nato-

miast jest jakby enigmatyczny. Można więc przy tej okazji prowadzić rachunek strat i zysków. I nie pomogą tu żadne demagogiczne hasła. Po prostu traktujemy ludzi uczciwie. Stąd mieliśmy świadomość, że trzeba mówić im prawdę. Czy potrzebny więc był ten strajk? Przecież my w drodze negocjacji osiągnęliśmy więcej.

Józef Czaczerski: - Dawaliśmy zresztą szansę MMKS, by wyszedł z tej sytuacji z twarzą. Pan Zbrzyzny przedysponuje do roli polityka. Musiał zatem mieć świadomość skutków strajku. Bo to pieniądze kształtują byt i świadomość człowieka.

Jacek Swakoń: - Ludzie stracili... Żal mi ich bardzo. Ale gdzie są teraz ci politycy, co zagrzewali ich do walki. Gdzie jest pani Spychalska, gdzie jest pan Jurczyk, pan Lepert, no - gdzie? Czas stanąć przed ludźmi Polskiej Miedzi, by im powiedzieć, dlaczego zarobili tak mało. Czyżby zabrakło już odwagi?

*** Skoro o odwadze mowa, to proszę mi powiedzieć, dlaczego nie stanęliście do publicznej debaty z MMKS w trakcie pikiet w kombinacie? Sami przecież domagaliście się publicznej debaty...**

Jacek Swakoń: - Debata nie prowadzi się w tłumie. My proponowaliśmy twardą rozmowę publiczną w środkach masowego przekazu. Obowiązuje nas przecież pewna kultura polityczna. Chcieliśmy spotkać się z MMKS i Zarządem KGHM Polska Miedź SA w trakcie np. programu telewizyjnego. Nie zaś w tłumie. Tłum bowiem rządzi się swoimi prawami. Zwiększa wtedy, gdy rozgrzane są emocje, gdy króluje rozgoryczenie, gdy nie można spojrzeć na bulwersujące sprawy z boku. Spojrzeć chłodnym okiem...

Józef Czaczerski: - O jakiej debacie byśmy mówili, gdyby doszło tam w kombinacie do rękoczynów. Po prostu byłoby jeszcze więcej kłopotów. Nam nie chodziło o debatę, która będzie miała finał przed organami ścigania, czy też Sądem. To chyba zrozumiałe. Sądę, że członkowie MMKS-u mieli tego świadomość. Ale wówczas grali populistycznymi hasłami. Bo to takie fajne...

*** Nie uważacie jednak panowie, że w pewnym momencie w strajku na miedzi nie chodziło już o rozgrywkę międzyzwiązkową, polityczną? Ba, wydaje się, że nie szło już nawet o pieniądze, lecz o zwykłą godność człowieka, czyli zachowanie naszego "ego". Rozgoryczenie ludzi wzięło się przecież z zaistniałej sytuacji frustracyjnej. Była przecież arogancja władzy i byli ludzie pozostawieni sami sobie. Czy nie sądzicie, że za to właśnie ludzie mają do was pretensje? Nikt wszak nie chciał im pomóc...**

Józef Czaczerski: - Myśmy patrzyli od początku na spór zbiorowy w KGHM Polska Miedź SA przez pryzmat rodziny. Wiedzieliśmy bowiem, że przyjdą dni wypłaty... Na początku więc zarzuciliśmy demagogię, by realnie spojrzeć na życie górników i hutników. By uratować godność człowieka, która w takiej grze jak strajk zawsze musi uciekać.

Jacek Swakoń: - Mieliśmy świadomość, że na konflikt placowy na miedzi trzeba spojrzeć z dystansu. Proszę pamiętać, że w tych trudnych chwilach nikt z MMKS-u nie powiedział ludziom: "Stuchajcie, że względu na wasze dobro, na dobro waszych rodzin, zawieszamy akcję strajkową". Demagogia nie uratuje się godności człowieka...

Józef Czaczerski: - Nie uciekaliśmy i nie uciekamy od ludzi. Od dwunastu lat jestem górnikiem i znam dobrze ból przynajmniej 90 procent ludzi z kopalni. Wiem, co to znaczy ciężka praca. Nie jestem w żadnej spółce. Zresztą większość górników nie należy do spółek. Żyjemy z pensji, a żony nasze prowadzą domy... Nie mogą pójść do pracy. Ci natomiast, co poprowadzili ludzi do strajku, są w o wiele bardziej komfortowej sytuacji...

*** Jak zatem widzicie rolę NSZZ "Solidarność"?**

Jacek Swakoń: - Na to pytanie nie da się odpowiedzieć jednym zdaniem. Ludzie przestali ufać wszystkim. MMKS-owi też. I wcale nie jestem taki pewny, czy pójdą strajkować 6 października. W tej chwili trudno generalnie ocenić sytuację. Wielu ludzi w czasie strajku odeszło od nas. Teraz wracają...

Józef Czaczerski: - W czasie strajku ludzie zachowywali się różnie. Zdarzało się nawet, że oskarżali siebie nawzajem. I tutaj widzę największe pole dla działalności związkowej. Unormować życie... Żeby się wreszcie stało normalne... Związek zawodowy ma być związkiem zawodowym.

Jacek Swakoń: - Powoli ludzie zaczynają się przekonywać, że to my mamy rację. Zawsze przecież byliśmy dla nich. Najbardziej jednak boję się, że strajk, jako ostateczna broń związkowa, straci swą moc. Jego rola dewaluje się przecież...

*** No, dobra - odejdźmy już od strajku. Co myślicie o ostatnich zmianach kadrowych w Zarządzie KGHM Polska Miedź SA?**

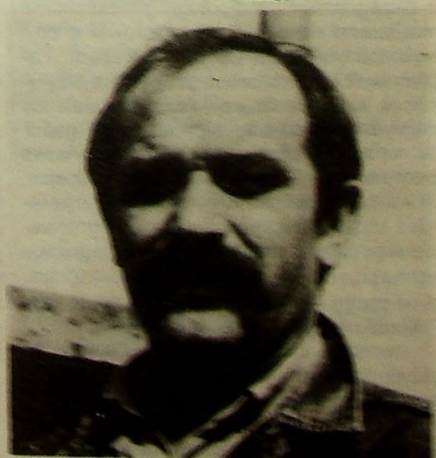
Józef Czaczerski: - Na oceny jeszcze za wcześnie. Sądę, że nowy Zarząd posiada dwa ważne plusy: po pierwsze - ma prezesa z zewnątrz, czyli nie jest on uwikłany w jakieś tam zależności, a po drugie - atutem tych ludzi jest ich młodość, która nie obciąża ich przeszłością. Proszę przy tym pamiętać, że NSZZ "Solidarność" od dawna już walczyła o zmiany personalne w Zarządzie KGHM Polska Miedź SA. Tylko w takim przypadku widzieliśmy i widzimy prawidłową restrukturyzację przedsiębiorstwa. Niektórych członków Zarządu znam z pracy w ZG "Rudna", bo z tej kopalni się wywodzę. Myślę, że dobrze by się stało, gdyby przenieśli swoje pomysły, i w ogóle zasady pracy, na płaszczyznę kombinatu. I będzie normalnie...

Jacek Swakoń: - Czas demagogii mija...

Józef Czaczerski: - Potrzebna nam jest przy tym drożność informacji. Ludzie muszą wiedzieć, ku jakim modelom, wartościom itp. zmierza przedsiębiorstwo. A cały ten konflikt interesów związkowych minie. Zobaczą pan... Teraz mamy ważniejsze sprawy na głowie. I ludzie o tym wiedzą...

Jacek Swakoń: - Powtórzę to, co mówiłem na początku. Pieniądze są bardzo ważne, ale ważniejsze są miejsca pracy dla ludzi...

*** Dziękuję za rozmowę.**

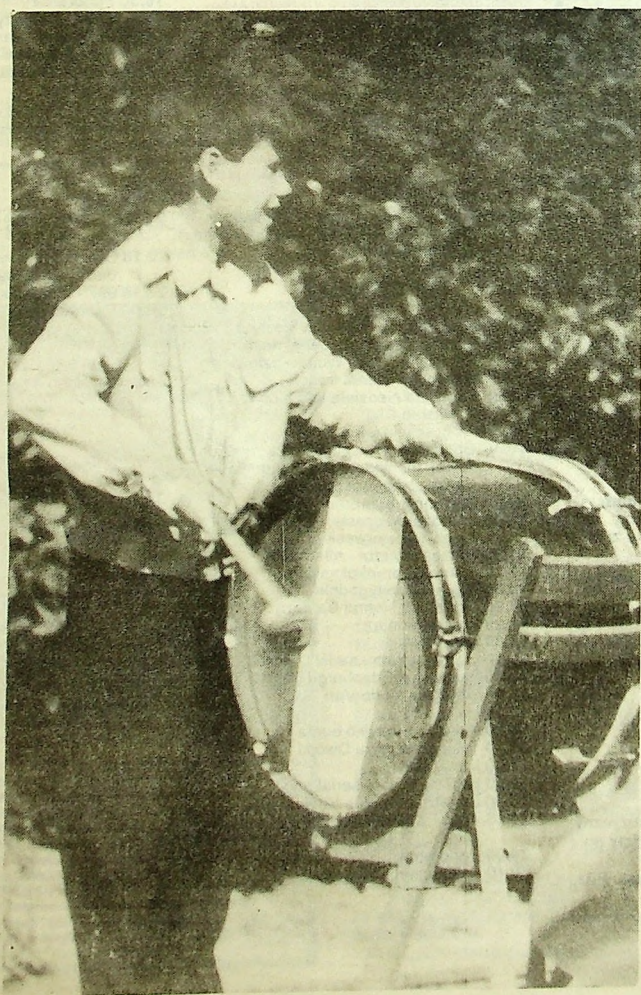
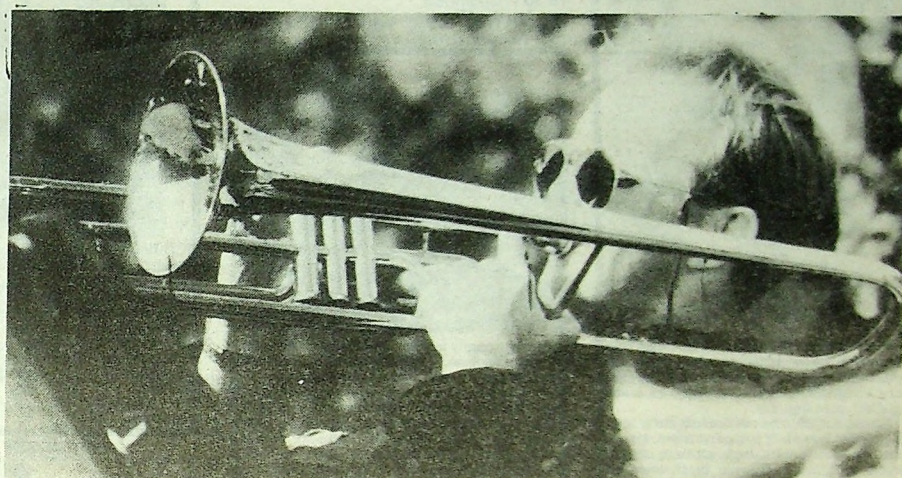


Fot. Jarosław Ogrodnik



MUZYKA Ty

Fot. Jarosław Ogrodnik



CZWARTEK
24 IX

PROGRAM 1

- 8.00 Dzień dobry
- 9.00 Wiadomości
- 9.10 Mama i ja
- 9.25 Domowe przedszkole
- 9.50 Porozmawiamy o dzieciach
- 10.00 Colombo (1) - serial USA
- 11.30 Orlę gniazdo - wojsk. pr. dok.
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Program dnia
- 12.15 Telewizja Edukacyjna
- 12.15 Magazyn notowań
- 12.50 Rok 2048: Efekt cieplarniany - dok.
- 13.40 Eko - lego
- 14.00 Nie tylko dinozaury
- 14.15 Trzydzieści na pięćdziesiąt, czyli punkt wyjścia
- 14.35 Zwierzęta świata: Tajemnicza przyroda - film dok. ang.
- 15.10 Taki pejzaż: Krajobrazy nadmorskie (1)
- 15.35 Najlepsi na start, czyli 1500 sekund ze zwierzętami - teleturniej
- 16.00 Program dnia
- 16.05 Kwant oraz film z serii 3,2,1 - Kontakt
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 Sława (11) - serial USA
- 18.10 Takie były kiedyś zabawy - wspomina Wojciech Siemion
- 18.20 I jeszcze raz - pr. kabaretowy
- 18.35 Magazyn katolicki
- 19.00 Tęczowy Mini - Box
- 19.10 Wieczorynka: Wesola siódemka
- 19.30 Wiadomości
- 20.10 Colombo (1) - serial USA



Nowe, dotychczas nie emitowane w telewizji polskiej odcinki z sympatycznym, trochę zabawnym policjantem, będą atrakcją czwartkowych wieczorów. Równie błyskotliwy jak dawniej, będzie za każdym razem udowadniał, że nie ma doskonałych przestępców.

21.45 Tylko w Jedynce
22.45 Wiadomości
23.05 Reporter - magazyn
23.40 Zakończenie programu

PROGRAM 2

- 8.00 Panorama
- 8.10 Program lokalny
- 8.40 Nowe przygody He-Mana - serial
- 9.10 Pokolenia - serial
- 9.30 Świat kobiet
- 10.00 Simply Red - Koncert w Manchester Polytechnic School Of Theatre - 1990
- 10.50 Przeboje MTV
- 11.00 Na życzenie
- 16.30 Panorama
- 16.40 Aktualności Dwojki
- 16.55 Pokolenia - serial
- 17.20 Jak przeżyć do pierwszego - pr. public.
- 17.50 Rozmowy o Rzeczypospolitej
- 18.00 Fakty**
- 18.30 Nowe przygody He-Mana - serial
- 18.55 Europuzzle
- 19.00 Bez znieczulenia
- 19.15 Odlecieć stąd (13) - serial USA
- 20.00 Wielka piłka
- 20.45 Ciemne życie
- 21.00 Panorama
- 21.30 Sport
- 21.45 Powtórka z przeszłości - pr. rozrywk.
- 22.00 Teatr Sensacji: Jerzy Janicki - Akcja IV
- 23.00 Czerwona Dynastia: Synowie Rewolucji - film dok. ang.
- 24.00 Panorama
- 0.10 Zakonczenie programu

PIĄTEK
25 IX

PROGRAM 1

8.00 Dzień dobry
9.00 Wiadomości
9.10 Mama i ja
9.25 Domowe przedszkole
10.00 Kto sieje wiatr - dramat USA
11.35 Kwadrans na kawę
11.50 Sto lat - magazyn ubezpieczeń społecznych
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 Telewizja Edukacyjna
12.15 Magazyn notowań
12.45 Tylko u nas
12.55 Temat dnia: Nowości w edukacji
13.00 Jak to jest w Anglii?: Narodowa służba zdrowia NHS - serial dok.
13.30 Temat dnia: Nowości w edukacji
13.35 O poezji z Henrykiem Boukolo-
wskim
13.50 Teleplastikon
14.05 Temat dnia: Nowości w Edukacji
14.10 Kozetka polska
14.25 Kultura i my - To trzeba zobaczyć
14.40 Odpowiem na każde pytanie
14.45 Euroturystyka - Polska: Tatarski szlak
15.10 Być tutaj - Być czy mieć
15.25 Temat dnia: Nowości w edukacji
15.30 Jeśli nie Oxford, to co?
15.50 Jaka szkoła: Jeszcze o nauczaniu początkowym
16.00 Program dnia
16.05 Dla dzieci: Ciuchcia oraz film z serii: Tao, Tao
16.50 Język angielski dla dzieci
17.00 Telexpress
17.20 Triumf cywilizacji zachodniej: Ogólnoswiatowy sport - serial dok.
18.15 Prawo i bezprawie: Spotkanie z rzecznikiem praw obywatelskich
18.30 Taneczna gala Polski - reportaż z turnieju tańca tatarskiego
19.00 Wieczorynka: Kapcer i jego przy-
ciąciele
19.30 Wiadomości
20.10 Kto sieje wiatr - dramat obycz. USA



Film oparty jest na autentycznych faktach. Sprawa sądowna, która przeszła do historii USA pod nazwą "malpi proces", miała miejsce w 1925 roku w stanie Tennessee. Na jej podstawie Jerome Lawrence i Robert E. Lee napisali sztukę sceniczną, a tę dwukrotnie już adaptowaną dla potrzeb filmu. W 1960 roku wersję kinową zrealizował Stanley Kramer, w 1988 wersję telewizyjną - David Greene. Oskarżonym był nauczyciel, tłumaczący uczniom - zgodnie z teorią Darwina - że człowiek wywodzi się od małpy. Postępowe poglądy nauczyciela nie budzą sympatii mieszkańców miasteczka. Naukowcom zostaje zaatakowany przez grupy agresywne swoich przeciwników. W rolach głównych wystąpią: Kirk Douglas, Jason Robam i Jean Simmons.

- 21.45 Zawsze po 21 - mag. reporterów
- 22.25 Szukana w szpitalu - reportaż
- 22.45 Wiadomości
- 23.05 Kroniki amerykańskie - serial dok.
- 23.30 Koncert muzyki soul - James Brown i przyjaciele
- 0.25 Siódemka w Jedyne: Spotkania z wielkimi pisarzami - Franz Kafka - film dok. ang.
- 1.25 Zakończenie programu

PROGRAM 2

8.00 Panorama
8.10 Program lokalny
8.40 Wojownicze żółwie Ninja - serial
9.10 Pokolenia - serial
9.30 Świat kobiet
10.00 Wille Dixon i Am Blues - film ang.
11.00 Na życzenie
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Sport - publicystyka sportowa
16.55 Pokolenia - serial
17.20 Benny Hill
18.00 Fakty
18.30 Program regionalny
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.45 Benny Hill
22.15 Morderstwo doskonałe -
film ang.
24.00 Panorama
0.10 Złote lata 60. - koncert zespołu
Bleakout
1.00 Zakroczczenie programu

SOBOTA
26 IX

PROGRAM 1

7.25 Program dnia
7.30 Więści
7.40 Reportaż
8.00 Rynek - Agro
8.20 Z Polski
8.35 Wszystko o dżiale
9.00 Wiadomości
9.10 Ziarno - pr. redakcji katolickiej
9.35 5-10-15 oraz film z serii Krzysztof Kolumb (4)
10.50 Język angielski dla dzieci (15)
11.05 Witajcie w Teatrze Cieni - Koncert zespołu ZIYO
11.35 Sobotnie rendez-vous
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 Odyseja zwierzęca - serial USA
13.00 Walt Disney przedstawia: Super Baloo
14.20 Teatr wspomnień
15.50 Sobotnie rendez-vous
17.00 Teleexpress
17.20 Domek na przylądku (13) - serial USA
18.15 Wiecznie zielone - teleturniej
18.30 Pegaz
19.00 Małe wiadomości DD
19.10 Dobranoc
19.30 Wiadomości
20.00 Polskie ZOO
20.30 **Przybywa jeździec** - western USA
22.30 Wiadomości
22.40 Portret - Janusz Głowacki
23.25 Sportowa sobota
23.45 **Spódka Alicja** - film USA



W położonym na odludziu, wielkim domu mają miejsce niesamowite wydarzenia. Mieszkańcy są wstrząśnięci serią mordów, których motywów pozostają niejasne. Policja nie potrafi rozwiązać zagadki śmierci spokojnych ludzi, a kolejni nieszczęśliwcy odchodzą z tego świata. Prowadzących śledztwo zdumiewa wniosek: wszystkie poszlaki wskazują, że sprawczynią zbrodni jest dwunastoletnia dziewczynka, słodka Alicia...

W jej postać wcieliła się debiutująca w tym filmie Brooke Shields.

PROGRAM 2

- 7.30 Kaliber '92 - magazyn wojskowy
- 8.00 Panorama
- 8.05 Ulica Sezamkowa
- 9.05 Ona - magazyn dla kobiet
- 9.25 Powitanie
- 9.30 Tacy sami - pr. w jęz. migowym
- 9.50 Magazyn przechodnia
- 10.00 Z ziemi polskiej - Polskie ślady na indyjskich ścieżkach
- 10.25 Artyści i jego świat - Prawdziwy Rembrandt - film dok.
- 11.00 Seans filmowy
- 11.30 Twoje przeboje
- 12.00 La la mi do, czyli porykiwania szarpiutów
- 12.30 Rody polskie - film dok.
- 13.05 Auto - magazyn
- 13.35 Lekarz domowy
- 13.55 Za chwilę dalszy ciąg programu
- 14.20 Zwierzęta świata - serial ang.
- 14.40 Studio sport - Koszykówka zawodowa NBA
- 15.40 Halo, Dwójka - Image
- 15.55 Róbta, co chcesz
- 16.25 Losowanie Totolotka
- 16.30 Panorama
- 16.40 Pełna chata (13) - serial USA
- 17.10 Wielka gra - teleturniej
- 18.00 Fakty**
- 18.30 Halo, dzieci
- 18.35 Akademia polskiego filmu: Spotkanie w bajce - dramat obcy.
- 20.00 Warszawska Jesień 1992
- 20.30 Wielki sport
- 21.00 Panorama
- 21.30 Słowo na niedzielę
- 21.35 Camerata 2 - magazyn muzyczny
- 22.30 Maż pani ambasador (8)** - serial franc.
- 23.25 To ja - pr. z udziałem zespołu Raz, Dwa, Trzy,
- 24.00 Panorama
- 0.10 Izrael - koncert zespołu
- 0.55 Zakończenie programu

NIEDZIELA
27 IX

PROGRAM 1

- 6.55 Program dnia
- 7.00 Podwodna odyseja - serial dok.
- 7.45 Rolnictwo na świecie
- 8.00 Przystanki codzienności
- 8.20 Notowania
- 8.45 Polskie ZOO
- 9.00 Film dla dzieci: Zamek Eureki - serial USA
- 9.25 Teleanek
- 9.50 Dzieci z ulicy Degrassi - serial
- 10.15 Język angielski dla dzieci
- 10.25 W 80 dni dookoła świata - serial
- 11.15 Morze - magazyn
- 11.35 Tydzień - magazyn rolniczy
- 12.20 Telewizyjny koncert zyczeń
- 12.45 Teatr dla dzieci: Danuta Wawilów - Dzikie konie
- 13.55 Z kamerą wśród zwierząt
- 14.10 W starym kinie: Paryżanka - komedia USA

Amerykańska komedia z 1938 roku z popularną aktorką okresu międzywojennego Danielle Darrieux. Znana z ról w lekkich komediach i melodramatach, tym razem wciela się w Paryżankę mieszkającą w Ameryce. Młoda kobieta pragnie zostać modelką, ale plany zrobienia wspaniałej kariery kończą się niepowodzeniem. Zrozpaczona, wyczerpana ciągłym poszukiwaniem pracy, być może przeżył, zamierza wydać się za mąż za bogacza....

15.30 100 pytań do
16.15 Rhythmick
17.00 Teleexpres
17.20 Dynastia - serial USA
18.20 7 dni - Świat
18.50 Śpiewnik domowy Jana Kaczmar-
ka
19.00 Wieczorynka: Nowe przygody Ku-
busia Puchatka
19.30 Wiadomości
20.10 **Wolter - człowiek nie-
zwykły** - serial franc.
21.10 Godzina bez kwadransu Jana Ty-
szkiewicza - widowisko public.
21.55 Sportowa niedziela
22.40 Wokół wielkiej sceny - magazyn
operowy
23.10 Kino europejskie: **Ścigani
przez śmierć** - dramat franc.

Znany francuski reżyser Rene Clement - twórca takich obrazów jak "Bitwa o szynę", "Zakazane zabawy" - w czasie drugiej wojny światowej związany był z ruchem oporu we Francji. Znałe mu sprawy i problemy z czasów wojny znalazły odbicie w jego twórczości.

Do tej tematyki, znanej reżyserowi z autopsji, nawiązuje także film "Scigani przed śmiercią" zrealizowany w 1962 roku. Stuart Whitman i Simone Signoret wykreślają postacie: amerykańskiego lotnika i zakochanej w nim Francuzki, która pomaga mu w ucieczce z okupowanej przez niemieckie wojska Francji. Film o ruchu oporu wnieprzeistawiający środowisko i ducha czasów wojny, obok spraw wielkich porusza moralny konflikt pomiędzy uczuciem, a rolą żony i matki. W tej roli obejrzymy wspaniałą aktorkę francuską Simone Signoret. Grała postać spokojnej miłośniczki, tkwiącej niewolniczo w okowach narzuconych przez środowisko konwenansów.

Jednak niespodziewane wydarzenia i okoliczności w jakich się znalazła wyzwala ją ze wszystkiego, co krepowało jej wolność.

1.55 Gdybym był królem - miniatura literacka
2.05 Zakończenie programu

PROGRAM 2

- 7.30 Przegląd tygodnia (dla niesłysz.)
- 8.00 Mała księżniczka - serial anim.
- 8.25 Film dla niesłysz.: Wolter - człowiek niezwykły - serial franc.
- 9.20 Słowo na niedzielę (dla niesłysz.)
- 9.25 Powitanie
- 9.30 Programy lokalne
- 10.30 Bogusław Kaczyński zaprasza dzieci na widowisko baletowe - Nasze życie, nasze sny
- 12.00 Rodzinny bumerang - serial
- 13.00 Podróż w czasie i przestrzeni - serial dok. norweski
- 13.50 Szczęśliwy rzut - teleturniej
- 14.10 Animals - pr. ekologiczny
- 15.00 Wydarzenie tygodnia
- 15.30 Godzina z Hanną Barberą
- 16.25 Program dnia
- 16.30 Panorama
- 16.40 Cudowne lata - serial USA
- 17.10 Festiwal w Edynburgu (1)
- 17.40 List Stasyda do Van Gogha
- 18.15 Halo, dzieci
- 18.20 Nie placz, to tylko burza - film USA
- 20.10 Telekonferencja Dwójki
- 21.00 Panorama
- 21.40 Kobiety jazzu - serial ang.
- 22.20 Benefis Leopolda Koźłowskiego
- 23.15 Osip Mandelsztam - Umieranie wieku
- 24.00 Panorama
- 0.10 Zakończenie programu

PONIEDZIAŁEK
28 IX

PROGRAM 1

- 6.00 Kawa czy herbata
- 9.00 Wiadomości
- 9.10 Program dnia
- 9.15 Dla dzieci: baśnie, bajki, bajeczki
- 10.00 Dynastia - serial
- 11.00 Pierwsze 365 dni życia dziecka - serial dok. niem.
- 11.30 Piosenka jest dobra na wszystko - pr. muzyczny
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Program dnia
- 12.15 Język francuski (4)
- 12.45 Stefano Giovanni: Sassetti - film w wersji franc.
- 13.15 Język niemiecki (4)
- 13.45 Kompozytor i jego miasto: Mendelssohn w Berlin - film w wersji niem.
- 14.15 Język włoski (4)
- 14.30 Język angielski (4)
- 15.00 Alf - serial USA w wersji ang.
- 15.30 Prezentacje - Na skraju Przeczystości Solskiej
- 16.00 Program dnia
- 16.05 Luz - pr. nastolatków
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 Alf - serial USA
- 17.50 Sztuka nie sztuka - magazyn
- 18.10 Magazynio - pr. satyryczny
- 18.20 Nasi obok nas
- 18.45 O bezpieczeństwie narodowe - pr. public.
- 19.00 Wieczorynka: Alibabi i rozbijnicy
- 19.30 Wiadomości
- 20.05 Antena
- 20.30 Teatr Telewizji: Jerzy Nierodziecki - Nieboskie stworzenie
- 21.25 Nie pogodzę się z tym nigdy - reportaż
- 21.55 Jutro będzie futro - recital Ig Cembryńskiej
- 22.20 Zaskakujący wybuch polskiej tolerancji - reportaż
- 22.45 Wiadomości
- 23.05 Pogranicze w ogniu (5) - serial TP
- 0.05 Zakończenie programu

PROGRAM 2

- 8.00 Panorama
- 8.10 Programy lokalne
- 8.40 Tajemnicze złote miasta - serial
- 9.10 Pokolenia - serial
- 9.30 Hobby
- 10.00 Robert Plant - Now and zen - film
dok. ang.
- 10.50 Przeboje MTV
- 11.00 Na zyczenie
- 16.25 Powitanie
- 16.30 Panorama
- 16.40 Sport - magazyn lekkoatletyczny
- 16.55 Pokolenia - serial USA
- 17.20 Przegląd Kronik Filmowych
- 17.50 Polska Kronika Filmowa
- 18.00 Fakty
- 18.30 Tajemnicze złote miasta - serial
- 18.55 Perły z lamusa: 39 kroków - film
USA
- 20.40 Pale zakopane - reportaż
- 21.00 Panorama
- 21.30 Sport
- 21.45 Dzieciaki, kłopoty i miły (4)
- serial USA
- 22.15 Gwiazdy świecą wieczorem - Ta-
deusz Strugała
- 23.10 997 - kronika kryminalna
- 24.00 Panorama

TRON WE KRWI

Originalna adaptacja tragedii szekspirowskiej "Makbet" jest film japoński reżysera Akiro Kurosawa zatytułowany "Tron we krwi". Reżyser ten, znany jest polskim telewidzom z takich obrazów jak: "Dersu Uzala", "Rudobrody", "Siedmiu samurajów", "Rashomon".

Historia Makbela, tak mocno obsztażona w realiach elzbietańskich Anglii, została przeniesiona do XVII-wiecznej Japonii. Zdradę władzy książę postępuje się intyngią i nie cofając przed morderstwem, by osiągnąć wyznaczony cel. Przegrany, gdyż nie może znieść ciężaru odpowiedzialności za popełnione zbrodnie.

Wyreżyserowany po mistrzowski obraz nakreślony z wielką wprawą i znajomością techniki filmowej, Akiro Kurosawa stworzył epos o Samurajach, ich tradycjach i zwyczajach, tak niezwykłych dla europejskiej kultury, przedstawiając fatalną zależność jednostki od politycznych mechanizmów władzy. Przesłanie tego filmu jest jednak bardzo uniwersalne, gdyż opiera się na nie syntezę europejskiej tradycji i teorii oraz przedstawienie kultury japońskiej.

"Tron we krwi" należy do niezwykle interesujących osiągnięć kina japońskiego.

Wtorek, program 1, o. 20.10

MORDERSTWO DOSKONAŁE
Zona nauczyciela z cieszącej się makomiatą opinia angielskiej szkoły, pisze list do przyjaciół. Przeczuwa, że może coś ją zabić. Gdy Alisa Brimley otrzymuje list, jego nadawcy nie są już nie żyje. Policja prowadzi śledztwo w sposób schematyczny. Kżdem ofiarą jest przebież cież mąż. Jednak Alisa Brimley wypowiada, a ten bój swego przyjaciela George'a Smitha, a ten odkrywa, że ktoś widział mordercę.

Scenariusz do tego filmu napisał autor wspaniałych powieści z pigwosłami John Le Carré.

piątek, program 2, g. 22.15

PONIEDZIAŁEK 28 IX

PROGRAM 1

- 6.00 Kawa czy herbata
- 9.00 Wiadomości
- 9.10 Program dnia
- 9.15 Dla dzieci: baśnie, bajki, bajeczki
- 10.00 Dynastia - serial
- 11.00 Pierwsze 365 dni życia dziecka - serial dok. niem.
- 11.30 Piosenka jest dobra na wszystko - pr. muzyczny
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Program dnia
- 12.15 Język francuski (4)
- 12.45 Stefano Giovanni: Sassette - film w wersji franc.
- 13.15 Język niemiecki (4)
- 13.45 Kompozytor i jego miasto: Mendelssohn i Berlin - film w wersji niem.
- 14.15 Język włoski (4)
- 14.30 Język angielski (4)
- 15.00 Alf - serial USA w wersji ang.
- 15.30 Prezentacje - Na skraju Płuszczy Solskiej
- 16.00 Program dnia
- 16.05 Luz - pr. nastolatków
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 Alf - serial USA
- 17.50 Sztuka nie sztuka - magazyn
- 18.10 Magazyn - pr. satyryczny
- 18.20 Nasi obok nas
- 18.45 O bezpieczeństwo narodowe - pr. public.
- 19.00 Wieczorynka: Alibab i rozbójnicy
- 19.30 Wiadomości
- 20.05 Antena
- 20.30 Teatr Telewizji: Jerzy Niemcewicz - Nieboskie stworzenia
- 21.25 Nie pogodzę się z tym rigdy - reportaż
- 21.55 Jutro będzie futro - recital Igi Cembrzyńskiej
- 22.20 Zaskakujący wybuch polskiej tolerancji - reportaż
- 22.45 Wiadomości
- 23.05 Pogranicze w ogniu (5) - serial TP
- 0.05 Zakończenie programu

PROGRAM 2

- 8.00 Panorama
- 8.10 Programy lokalne
- 8.40 Tajemnicze złote miasta - serial
- 9.10 Pokolenia - serial
- 9.30 Hobby
- 10.00 Robert Plant - Now and zen - film dok. ang.
- 10.50 Przeboje MTV
- 11.00 Na życie
- 16.25 Powitanie
- 16.30 Panorama
- 16.40 Sport - magazyn lekkoatletyczny
- 16.55 Pokolenia - serial USA
- 17.20 Przegląd Kronik Filmowych
- 17.50 Polska Kronika Filmowa
- 18.00 Fakty
- 18.30 Tajemnicze złote miasta - serial
- 18.55 Perły z lamusa: 39 kroków - film USA
- 20.40 Pale zakopane - reportaż
- 21.00 Panorama
- 21.30 Sport
- 21.45 Dzieciaki, kłopoty i nły (4) - serial USA
- 22.15 Gwiazdy świecą wieczorem - Tadeusz Strugała
- 23.10 997 - kronika kryminalna
- 24.00 Panorama

TRON WE KRWI

Oryginalną adaptację tragedii szesnastowiecznej "Makbet" jest film japońskiego reżysera Akira Kurosawy zatytułowany "Tron we krwi". Reżyser ten, znany jest polskim widzom z takich obrazów jak: "Dersu Uzala", "Rashomon", "Siedmiu samurajów", "Rashomon". Historia Makbela, tak mocno obsadzona w realiach elżbietańskiej Anglii, została przeniesiona do XVII-wiecznej Japonii. Żądny władzy książę postępuje się intrygą i nie cofa się przed morderstwem, by osiągnąć wyznaczony cel. Przegrany, gdyż nie może znieść ciężaru odpowiedzialności za popełnione zbrodnie. Wyreżyserowany po mistrzowski obraz nakreślony z wielką wprawą i znajomością teorii filmu. Akira Kurosawa stworzył z tego, tak Samurajach, ich tradycjach i zwyczajach, tak niezwykłych dla europejskiej kultury, przedstawiając fatalną zależność jednostki od politycznych mechanizmów władzy. Przesłanie tego filmu jest jednak bardzo uniwersalne, gdyż zwraca się na nie synteza europejskiej tradycji literackiej oraz przedstawienie kultury japońskiej. "Tron we krwi" należy do niezwykłych i interesujących osiągnięć kina japońskiego.

Wtorek, program 1, g. 20.10

MORDERSTWO DOSKONAŁE

Zona nauczyciela z cieszącej się z ukamienienia opinią angielskiej szkoły, pisze list do przyjaciółki. Przeczuwa, że ma być z nią zabić. Gdy Alisa Brimley otrzymuje list, jego nadawcy już nie żyje. Policja prowadzi śledztwo w sposób schematyczny. Kozłem ofiarnym jest przeczucie. Jednak Alisa Brimley wyprowadza z bój swego przyjaciela George'a a Smiley'a, a ten odkrywa, że ktoś widział mordercę... Scenariusz do tego filmu napisał autor wspaniałych powieści szpiegowskich John Le Carré.

piątek, program 2, g. 22.15

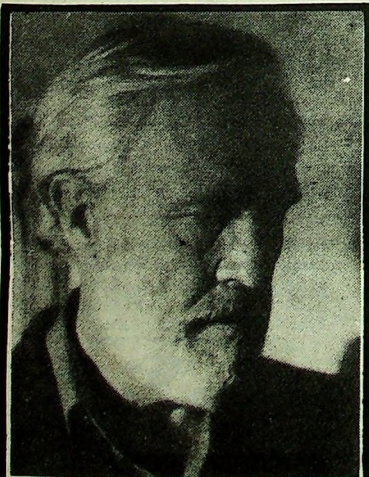
WTOREK 29 IX

PROGRAM 1

- 8.00 Dzień dobry
- 9.00 Wiadomości
- 9.10 Mama i ja
- 9.25 Domowe przedszkole
- 9.50 Porozmawiajmy o dzieciach
- 10.00 Pogranicze w ogniu - serial TP
- 11.00 Gielda pracy, giełda szans
- 11.15 Przyjemne z pożytecznym
- 11.30 Gdzie kochałaś twoja - reportaż
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Program dnia
- 12.15 Telewizja Edukacyjna
- 12.15 Magazyn notowań
- 12.45 Swiat chemii (5) - Stan materii
- 13.15 Kuchnia - Balonem po... kuchni
- 13.30 Fizyka półzantem - Jak zmienić kolor - serial dok. niem.
- 13.45 Co, jak, dlaczego? - Pływanie
- 14.00 Surowce - Fosforany - serial niem.
- 14.20 Telekomputer
- 14.55 Przyszyje z Matplanety
- 15.20 My w kosmosie
- 15.40 Laboratorium - Jak to zrobić?
- 16.00 Program dnia
- 16.05 Dla dzieci Tik-Tak
- 16.50 Język angielski dla dzieci (17)
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 Tom i Jerry - serial anim. USA
- 17.50 Murphy Brown - serial USA
- 18.15 Pokoik na Kremlu - film dok.
- 18.45 Powstańcze negocjacje - wojsk. pr. dok.
- 19.00 Wieczorynka
- 19.30 Wiadomości
- 19.55 7 minut dla ministra pracy
- 20.10 Historia kina: Tron we krwi - film jap.
- 22.05 Listy o gospodarce
- 22.35 Program rozrywkowy
- 22.45 Wiadomości
- 23.05 Wieczór z - pr. satyryczny
- 23.45 Powrót bardów - Tadeusz Krok
- 0.15 Zakończenie programu

PROGRAM 2

- 8.00 Panorama
- 8.10 Program lokalny
- 8.40 Kapitan Planeta i Planetarianie - serial anim. USA
- 9.10 Pokolenia - serial USA
- 9.30 Świat kobiet
- 10.00 Gloria Estefan - film muz. ang.
- 11.00 Na życzenie
- 16.25 Powitanie
- 16.30 Panorama
- 16.40 Z kart krakowskiego archiwum
- 16.55 Pokolenia - serial USA
- 17.20 Ojczyzna - polszczyzna
- 17.40 Moja wiara
- 18.00 Fakty
- 18.30 Kapitan Planeta i Planetarianie - serial
- 18.55 Europuzzle
- 19.00 Chłopcy z ulicy Panisperna (2) - serial wci.
- 19.50 Ad vocem
- 20.00 Punkt widzenia - pr. ekologiczny
- 20.30 Sewilla - Expo '92 - reportaż
- 21.00 Panorama
- 21.30 Sport
- 21.40 Chimera - magazyn literacki
- 22.25 Kate i Allie (4) - serial USA
- 22.55 Legendy filmu - Charlton Heston
- 23.40 Warszawskie Jesień '92
- 24.00 Panorama
- 0.10 Zakończenie programu



PRZYBYWA JEŹDZIEC

Miejmy nadzieję, że tym razem przybędzie "jeździec" i film zostanie wyświetlony w telewizyjnej jedyne. Akcja tego współczesnego westernu rozgrywa się w 1940 roku. Rywalizują ze sobą właściciele dwóch sąsiadujących posiadłości. Bogatemu ranczerowi nie wystarczy ziemi i dlatego wszelkimi sposobami próbuje zagarnąć rancho sąsiadki. Dziewczyna - w tej roli Jane Fonda - walczy jak lwica o swoją ziemię, a pomagając jej w tym był żołnierz. "Przybywa jeździec" kończy się happy endem. Tam gdzie walczy kobieta i mężczyzna, rodzi się uczucie i zwycięża miłość.

ŚRODA 30 IX

PROGRAM 1

- 8.00 Dzień dobry
- 9.00 Wiadomości
- 9.10 Mama i ja
- 9.25 Domowe przedszkole
- 9.50 Porozmawiajmy o dzieciach
- 10.00 Historia kina: Tron we krwi - film jap.
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Program dnia
- 12.15 Telewizja Edukacyjna
- 12.15 Magazyn notowań
- 12.45 Chochlikowe psoty, czyli zmagania z ortografią
- 13.00 Nieznane powstanie - Powstanie w fotografii
- 13.30 Swego nie znacie - Katalog zabytków - Chojna
- 13.40 Pegaz młodych - Autobiografie
- 14.05 Biblia na rzecz polską przełożona
- 14.30 Teatr Telewizji: Adam Mickiewicz - Pan Tadeusz - Księga III - Umizgi
- 15.30 Dzieło, arcydzieło, kicz
- 15.35 Szkoły w Europie
- 16.00 Program dnia
- 16.05 Dla młodych widzów: A vista - guiz muzyczny oraz film z serii Oddział dziecięcy (5)
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 Syn wyspy - serial USA



Richard Chamberlain ma dziś ponad 57 lat, ale trzeba przyznać, że wygląda na dużo mniej. Zawdzięcza to klimatowi na Hawajskiej wyspie, gdzie spędza dużo czasu, jeździ konie, tenisowi i... stanowi kawalerskiemu, w którym nieustannie trwa. W udzielanych wywiadach Chamberlain podkreślał, że najważniejszą kobietą w jego życiu była matka. A na pytania o plany matrymonialne odpowiadał wymijająco.

- 18.15 Akademia zdrowego ciała
- 18.40 My i Świat - magazyn
- 19.00 Wieczorynka
- 19.30 Wiadomości
- 20.10 Studio sport - mecz piłki nożnej
- 22.00 Polska w parlamencie - magazyn sejmowy
- 22.30 Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej
- 22.45 Wiadomości
- 23.05 Z biegiem lat, z biegiem dni (5) - serial TP
- 0.10 Zakończenie programu

PROGRAM 2

- 8.00 Panorama
- 8.10 Program lokalny
- 8.40 Piłkarze (16) - serial jap.
- 9.10 Pokolenia - serial
- 9.30 Świat kobiet
- 10.00 Zwyot George'a - film dok. ang.
- 10.50 Przeboje MTV
- 11.00 Na życzenie
- 15.25 Powitanie
- 16.30 Panorama
- 16.40 Sport - magazyn tenisowy
- 16.50 Losowanie Totolotka
- 16.55 Pokolenia - serial
- 17.20 Ekostres
- 17.40 Sposób na starość
- 18.00 Fakty
- 18.30 Piłkarze (16) - serial jap.
- 19.00 Filmy Juoz Itamięgo: A-Ge-Man - opowieści złotej Gejszy - komedia jap.
- 21.00 Panorama
- 21.30 Ekspres reporterów
- 22.05 Studio Teatralne Dwójki: James Joyce - Tak chce tak
- 23.45 Dziewiec z ciortem - ballada ludowa
- 24.00 Panorama
- 0.10 Zakończenie programu

TANGO I CASH

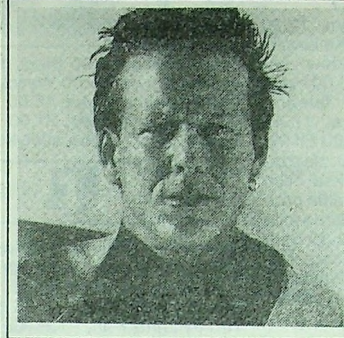
Film zrealizował rosyjski imigrant Andrzej Konczalowski. Być może dlatego jest tak bardzo amerykański. Jest w nim wszystko z czego słynie Ameryka i jej kinematografia: współzawodnictwo, wolna przedsiębiorczość, swoboda wypowiedzania się, nowoczesna technika i współcześni herosi.

Tango i Cash to dwaj gliniarze. Ten wytworny, w garniturze - to Sylvester Stallone. Ten uparcie pozuający na plebejusza - to Kurt Russell. Mimo różnic w stylu bycia, ich metody pracy są zbliżone i prowadzą do identycznych wyników. Obydwaj depczą po piętach potężnemu handlarzowi narkotyków - w tej roli niezastąpiony Jack Palance. Tango i Cash wpadają oczywiście w pułapkę i trafiają za kratki. Więzienie nie jest jednak miejscem bezpiecznym dla policjanta. Bohaterowie jednocześnie swoje siły i uciekają. Muszą też oczyścić się z zarzutów, obciążając przeciwnika.

Film to duża dawka strzelaniny, bijatyki i pożarów, które są przede wszystkim pretekstem do zaprezentowania poczucia humoru trzech panów: Stallone, Russella i Konczalowskiego. I ten właśnie humor - raczej o czarnym zabarwieniu z dużą dozą autoironii - sprawia, że warto obejrzeć przygody dwóch bykawatych gliniarzy o zabawnych nazwiskach.

TANGO AND CASH. Reżyseria: Andrzej Konczalowski. W rolach głównych: Sylvester Stallone, Kurt Russell, Jack Palance. USA 1989.

CHŁOPAK ZE WSI



Bohaterem filmu jest rozbitek, który nie może odnaleźć swego miejsca w otaczającej go rzeczywistości. Mężczyzna o symbolicznym nazwisku Johnny Walker ma za sobą karierę prowincjonalnego boksera, który za kilka dolarów wynajmuje się jako chłopak do bicia. Nadchodzi kres tych możliwości, jednak Johnny zgadza się na jeszcze jeden występ na ringu, wiedząc, że ryzykuje własnym życiem....

Historia podobna do wielu innych, mocno eksploatowanych przez kino amerykańskie. Film ten jednak zasługuje na uwagę, ze względu na grę Mickey'a Rourke'a. Ten ostatnio popularny aktor wcielił się w skórę tak ulubionego przez siebie antybohatera. Jego prawie nieruchoma twarz i nieskoordynowane ruchy wyrażają znacznie więcej niż wynikałoby to z prostych w gruncie rzeczy sytuacji: rodzaj ekspresji, który pozwala spojrzeć w głąb duszy człowieka. Do kreacji aktora dostroił się reżyser - Michael Seresin - wypielniając obraz mrocznymi sekwencjami portowego miasta i wieloma ujęciami filmowanymi nerwowo z ręcznej kamery.

HOMEBOY. Reżyseria: Michael Seresin. W rolach głównych: Mickey Rourke, Christopher Walken, Debra Feuer, Thomas Quinn, Kevin Conway. USA 1989.

ZABIJ MNIE JESZCZE RAZ

Prywatny detektyw, Jack Andrews (Val Kilmer, bohater filmów "Top Secret" i "Willow") tkwi w długach po uszy. Przyjmuje więc każdą sprawę, choć czasem jest zbyt porządnym człowiekiem, żeby zrobić to, za co mu płacą. Kiedy w jego biurze pojawia się tajemnicza piękność, Fay (wspañiała w tej roli Whalley-Kilmer), prosząc o upozorowanie jej śmierci - Jack zgadza się niemal bez wahania.

Przez głupie niedopatrzenie próba "uśmiercenia" Fay nie całkiem się udaje, stąd tytuł filmu. Od tej chwili Jack pogarsza swoje położenie finansowe. Oprócz mafii ściga go także policja całego stanu, a także oszukany wspólnik Fay. "Zabij mnie jeszcze raz" to sprawnie zrealizowany i świetnie zagrany klasyczny kryminał. Jego zakończenie dowodzi wielkiej odwagi scenarzysty i reżysera. To, co się przydarza Jackowi Andrewsowi, stanowi rzadkość w dobie łatwych happy endów, a zarazem jest logiczne. Być może wraca moda na "czarny kryminał"?

KILL ME AGAIN. Reżyseria: John Dahl. W rolach głównych: Val Kilmer, Joanne Whalley - Kilmer, Michael Madsen.

CZWARTEK 24 IX

Gerarda, Teodora

- Legnica, DK Kopernik - III Runda Mistrzostw Legnicy w Szachach, g. 16.30; brydż sportowy, g. 17.00
- Legnica, Klub Skrzat - Klub Turystyki Górskiej WATRA g. 17.00
- Lubin, Galeria DKZM - wystawa tkanin Marii Białek
- Legnica, Centrum Sztuki - Teatr Dramatyczny - "Miss Baśni", g. 10.00

PIĄTEK 25 IX

Aurelii, Władysława

- Legnica, Muzeum Miedzi - koncert kameralny Collegium Seicento, g. 18.00.
- Legnica, Klub Skrzat - Klub Seniora, g. 15.00; film video dla młodzieży, g. 17.00
- Legnica, Centrum Sztuki - Teatr Dramatyczny - "Miss Baśni", g. 10.00

SOBOTA 26 IX

Justyny, Cypriana

- Legnica, DK Kopernik - bajki video, g. 11.00; koncert zespołów rockowych "Maria Nefeli", "Hezbollah", "Brigitt", "Pluton - 35", "Esther", g. 17.00
- Legnica, Klub Skrzat - bajki dla dzieci, g. 11.00; debiutowy turniej tenisa stołowego, g. 12.30
- Lubin, DK Zuraw - koncert zespołu "Immanuel" - muzyka reggae, g. 18.00.
- Lubin, Wzgórze Zamkowe - koncert zespołu "Paganini - Duo", g. 18.00

NIEDZIELA 27 IX

Kosmy, Damiana

Legnica, Kościół Mariacki - koncert kameralny Legnickiej Orkiestry Kameralnej, g. 18.00

PONIEDZIAŁEK 28 IX

Wacława, Marka

Legnica, DK Kopernik - spotkanie Klubu Turystyki Górskiej, g. 17.00; spotkanie Klubu Badań Zjawisk Nieznananych, g. 17.00; turniej brydża sportowego, g. 16.30

Lubin, Galeria DKZM - malarstwo na szkle "W drodze" Anny Danuty Staszewskiej

WTOREK 29 IX

Michała, Michaliny

Legnica, DK Kopernik - IV Runda Mistrzostw Legnicy w Szachach, g. 16.30

Legnica, Klub Skrzat - zajęcia dla najmłodszych, g. 15.00; zajęcia szachowe dla dzieci, g. 16.00

Lubin, DKZM - Dyskusyjny Klub Filmowy "Dziecko szczęścia" - film polski, g. 18.00

Legnica, Dom Harcerza - "Wiem wszystko", g. 14.00; film video "Krzyżacy", g. 16.00

ŚRODA 30 IX

Hieronima, Zofii

Legnica, DK Kopernik - Klub Seniora, g. 17.00

Legnica, Klub Skrzat - Spotkanie Music Clubu, g. 16.30

Legnica, Dom Harcerza - konkurs plastyczny "...już jesień", g. 16.00

info

kina

Legnica, kino OGNI-SKO - 24-29 września "Moja dziewczyna" (USA), 30 września "Hot Shots" (USA).

Legnica, kino PIAST - 24-30 września "Gladiator" (USA).

Lubin, kino MUZA - 24-28 września "Oszu-kana" (USA), "Sypiając z wrogiem" (USA), 30 września "Książę Przy-pływów"

apteki

Nocne dyżury pełnią apteki w:

Legnica - 24 września przy ul. Iżerskiej 35, tel. 64-787, 25 września przy ul. Daszyńskiego (d. Nowotki) 33, tel. 238-54, 26 września przy ul. Matejki 1, tel. 239-71, 27 września przy ul. Iżerskiej 35, tel. 64-787, 28 września przy ul. Daszyńskiego (d. Nowotki), tel. 238-54, 29 września przy ul. Dziennikarskiej 16 (d. Galińskiego), tel. 246-16, 30 września przy ul. Iżerskiej 35, tel. 64-787.

Lubnie - 24 września przy ul. Gwarków 84, tel. 44-27-73, 25 września przy ul. Armii Czerwonej 35, tel. 44-40-26, 26 września przy ul. Leszczyńskiej 1, tel. 44-22-42, 27 września przy ul. Leszczyńskiej 1, tel. 44-22-42, 28 września przy ul. Gwarków 84, tel. 44-27-73, 29 września przy ul. Wyszynskiego, tel. 42-44-25, 30 września przy ul. Armii Czerwonej 35, tel. 44-40-26.

szpitale

Nocny dyżur pełnią szpitale w:

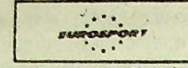
* Legnica przy ul. Jaworzyńskiej 151 - oddział ginekologiczno-położniczy, ul. Reymonta 10 - oddział wewnętrzny, przy ul. Iwaszkiewicza 5 - oddział pediatrii i w nieparzyste dni miesiąca ostry dyżur pełni laryngologia i okulistyka przy ul. Nowotki 36 - oddział zakaźny, przy ul. Murarskiej Specjalistyczny Szpital Chirurgiczny pełni codziennie ostry dyżur na oddziałach chirurgicznych.

* LUBINIE przy ul. Bema 5, ul. Łokietka 35, ul. M. Skłodowskiej-Curie 64 (w parzyste dni miesiąca ostry dyżur pełni oddział laryngologiczny i okulistyka).

CZWARTEK 24 IX



16.00 MTV's Greatest Hits - Paul King, 17.00 Coca - Cola Report - Kristiane Backer, 17.15 MTV at the Movies - Pip Dann, 17.30 MTV News at Night, 17.45 3 From 1, 18.00 MTV Prime - Pip Dann, 20.00 Dial MTV - VJ Rebecca de Ruvo, 20.30 MTV's Most Wanted - VJ Ray Cokes, 22.00 MTV's Greatest Hits



9.00 Aerobics, 9.30 Siatkówka, 10.30 Wspinaczka górską, 11.30 Aerobics, 12.00 Lekka atletyka, 13.00 Eurotop - przegląd wydarzeń, 14.00 Tennis, 17.00 Zeglarstwo, 18.00 Barefooting, 18.30 Kolarstwo górskie, 19.00 Triathlon, 20.00 Biegi, 20.30 Transworld Sport, 21.30 Wiadomości, 22.00 Piłka nożna, 23.30 Kickboxing, 0.30 Wiadomości



12.00 Punkt 12 - magazyn, 12.30 Młody i stracony, 13.20 Klan z Kalifornii - serial, 14.15 Historia Springfieldów - serial, 14.55 Sześć - serial krym., 16.00 Hans Meiser, 16.45 Ryzykowne! - telegra, 17.45 Gorące ceny - telegra, 17.45 Szczęście w grze - telegra, 18.00 Elf 99, 18.45 Wiadomości, 19.15 Dobre, złe czasy - serial, 20.15 Anioł dla Feliksa - film fab., 21.15 Notruf, 22.15 Śmiertelna podwójna gra - film krym., 0.00 Strasznie miła rodzinka - serial, 0.30 Baretta, 1.30 Sześć - serial krym., 2.25 Dr med. Marcus Welby, 3.20 Hans Meiser, 4.15 Explosiv - magazyn, 4.40 Dobre i złe czasy - serial



14.30 Serie Noire - pr. filmowy, 15.00 The Mix - muzyka non stop, 16.00 All Mixed Up - magazyn muzyczny, 17.00 On The Air - muzyka w eterze, 18.30 Bonanza - serial western., 19.30 Serie Noire - pr. filmowy, 20.00 Bill Cosby's I spy - serial szpieg., 21.30 Magazyn filmowy, 22.00 Wiadomości ITN, 22.30 Cyborg 2087 - film s-f USA, 0.10 Informacje giełdowe z USA oraz News Watch - wiadomości, 0.50 Magazyn filmowy, 1.20 Muzyka przez całą noc

PIĄTEK 25 IX



7.00 Awake on the Wildside - Rebecca de Ruvo, 10.00 VJ Paul King, 13.00 Simone, 16.00 MTV's Greatest Hits - Paul King, 17.00 Coca - Cola Report - Kristiane Backer, 17.15 MTV at the Movies - Pip Dann, 17.30 MTV News at Night, 17.45 3 From 1, 18.00 MTV Prime - Pip Dann, 20.00 Dial MTV - VJ Rebecca de Ruvo, 20.30 MTV's Michael Jackson Dangerous Diary, 20.45 MTV's Most Wanted - Ray Cokes, 22.00 MTV's Greatest Hits, 23.00 Coca - Cola Report, 23.15 MTV at the Movies, 23.30 MTV News at Night, 23.45 3 From 1, 0.00 VJ Kristiane Backer, 3.00 Night Videos



9.00 Aerobics, 9.30 Transworld Sport, 10.30 Triathlon, 11.30 Piłka nożna, 13.00 Wyścigi formuły 1, 14.00 Tennis, 18.30 Golf, 20.30 Wyścigi formuły 1, 21.30 Wiadomości, 1.30 Lekka atletyka



7.00 Dzień dobry Niemcy, 8.55 Owen Marshall - serial, 9.50 Bogaci i biedni - serial, 10.15 Dr med. Marcus Welby - serial, 11.00 Viva, 11.30 Pojedynki rodzinny, 12.00 Punkt 12 - magazyn, 12.30 Młody i stracony, 13.20 Klan z Kalifornii - serial, 14.15 Historia Springfieldów - serial, 14.55 Sześć - serial krym., 16.00 Hans Meiser, 16.45 Ryzykowne! - telegra, 17.15 Gorące ceny - telegra, 17.45 Szczęście w grze - telegra, 18.00 Elf 99, 18.45 Wiadomości, 19.45 Dobre, złe czasy - serial, 20.15 W czarnym Rössl nad jeziorem Wolfgang - film fab., 22.00 Inspektor - Zjawy wieczności - film fab., 23.50 Wiadomości, 0.00 Strasznie miła rodzinka - serial, 0.30 Hotel miłości w Tyrolu - film erotyczny, 3.00 Inspektor - Zjawy wieczności - film fab., 4.30 Śmiertelna podwójna gra - film fab.



16.00 All Mixed Up - magazyn muzyczny, 17.00 On The Air - muzyka w eterze, 18.30 Bonanza - serial western., 19.30 Bill Cosby's I spy - serial szpieg.,

21.00 Inside Edition - wydarzenia, 21.30 Beyond Tomorrow - magazyn naukowy, 22.00 Wiadomości ITN, 22.30 My Favourite Brunette - komedia USA, 0.05 Informacje giełdowe z USA oraz News Watch - wiadomości, 0.50 Beyond Tomorrow - magazyn naukowy, 1.20 Muzyka przez całą noc

SOBOTA 26 IX



8.00 MTV's Cure Weekend - VJ Rebecca de Ruvo, 11.00 The Big Picture - Ray Cokes, 11.30 MTV's US Top 20 Video Countdown, 13.30 XPO - VJ Kristiane Backer, 14.00 MTV's Michael Jackson Dangerous Diary, 14.15 MTV's Cure Weekend - Paul King, 16.00 MTV's Unplugged with the Cure, 16.30 MTV's The Cure Rockumentary 17.00 YOI MTV Raps Today, 18.00 Week in Rock, 18.30 The Big Picture - Ray Cokes, 19.00 MTV's Braun European Top 20 - VJ Pip Dann, 21.00 Saturday Night Live, 22.00 Partyzone - VJ Simone, 1.00 VJ Kristiane Backer, 3.00 Night Videos



9.00 Aerobics, 9.30 Biegi, 10.00 Magazyn motorowy, 11.00 Wyścigi formuły 1, 14.00 Lekka atletyka, 15.00 Tennis, 20.00 Magazyn motorowy, 21.00 Wyścigi formuły 1, 22.00 Lekka atletyka



6.00 - 13.00 Filmy rysunkowe, 6.00 George, 6.45 Archie, 7.10 Piff i Herkules, 7.30 Cubitus, 8.00 Klack - serial, 9.00 Beverly Hills Teens, 9.25 Lucky Luke, 10.10 Piotruś Pan, 10.35 Kapitan Planeta i Planetarianie, 11.00 Marvel Universum, 12.35 Michel Vaillant, 13.00 Teenage Mutant Hero Turtles, 13.30 Jackson in Action, 14.00 Amerykańscy gladiatorzy, 15.00 Knight Rider - serial, 15.55 Das A-Team, 16.50 21, Jump Street - serial, 17.45 Gorące ceny - teleturniej, 18.15 Pojedynki rodzinny, 18.45 Wiadomości, 19.15 Beverly Hills, 90210, 20.15 Die drei Dornheiligen - teatr (trzy akty), 22.00 Wszystko albo nic, 23.00 Mode nymfy - film erotyczny, prod. niemieckiej, 0.30 Zartes Fleisch - film erotyczny, USA, 2.00 Tutti Frutti - show erotyczny, 2.55 Sexy Follies, 4.30 Tu jest John Doe - komedia USA, 5.00 Das A-Team

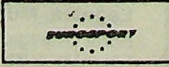


17.00 News In 25 - aktualności muzyczne, 17.30 Absolutely Live - koncerty, wywiady, 18.30 Moda, 19.00 Matinee At The Movies - programy z lat 1940 - 60, 21.30 Magazyn filmowy, 22.00 Wiadomości ITN, 22.30 The Big El, 23.00 News In 25 - aktualności muzyczne, 23.30 Hang Loose - sporty wodne, 0.00 The Copse Vanishes - thriller USA, 1.15 Absolutely Live - koncerty, wywiady, 2.15 All Mixed Up - magazyn muzyczny, 3.15 Muzyka przez całą noc

NIEDZIELA 27 IX



8.00 MTV's Cure Weekend - VJ Rebecca de Ruvo, 11.15 MTV's Michael Jackson Dangerous Diary, 11.30 MTV's Braun Top 20 - Pip Dann, 13.30 XPO - VJ Kristiane Backer, 14.00 The Big Picture - Ray Cokes, 14.30 MTV's Cure Weekend - VJ Paul King, 17.30 MTV's Cure Rockumentary, 18.00 MTV's Unplugged with the Cure, 18.30 Week in Rock, 19.00 MTV's US top 20 Video Countdown, 21.00 120 minut - Paul King, 23.30 XPO - Kristiane Backer, 23.30 Headbanger's Ball, 2.00 VJ Kristiane Backer, 3.00 Night Videos



9.00 Aerobics, 9.30 Wyścigi formuły 1, 10.00 Transworld Sport, 11.00 Eurofun, 11.30 Lekka atletyka, 13.30 Wyścigi formuły 1, 16.00 Tennis, 20.00 Golf, 21.00 Lekka atletyka, 1.00 Wyścigi formuły 1



6.00 Li-La-Launeband: Beverly Hills Teens, Lucky Luke, Piotruś Pan, Prinzessin die Smoggies, 8.00 Li-La-Launeband, 8.30 Hanna Barbera - Party, Dzieci Flinstonów, Yogi Bär, Scooby Doo, 10.10 Kunst und Botschaft, 10.15 Die Himmelhunde von Borogora - serial przygodowy USA (pilot serialu), 12.00 Tropical Heat, 13.00 Mój ojciec jest kosmitą - serial, 13.30 Familie Munster, 14.00 Film fabularny, 16.00 Das A-Team - serial, 17.00 Kochany Harry - komedia prod. niemieckiej, 18.45 Wiadomości, 19.20 Dzień jak żaden inny 20.15 Eine Frau namens Harry

- komedia prod. niemieckiej, 22.00 Spiegel TV, 22.45 Prime Time, 23.00 Playboy Late Night: Godziny miłości, 00.40 Das a-Team, 2.15 Tropical Heat, 3.10 Hans Meiser, 4.10 Explosiv - magazyn, 4.40 Dobre i złe czasy - serial, 5.10 Elf 99

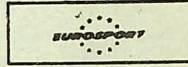


12.00 Telezakupy, 13.00 Niemiecki program religijny, 13.30 Programy religijne, 14.30 Absolutely Live - koncerty, wywiady, 15.30 News In 25 - aktualności muzyczne, 16.00 Sport - kolarstwo, 16.30 Gillette Special - sport, 17.00 Hang Loose - sporty wodne, 17.30 Moda, 18.00 World In Motion - pr. dokumentalny, 19.30 Indigo - aktualności europejskie, 20.00 Up River - western, USA, 22.00 Wiadomości ITN, 22.30 Behave Yourself - komedia USA, 0.05 The Big El, 0.35 Muzyka przez całą noc

PONIEDZIAŁEK 28 IX



7.00 Awake on the Wildside - Rebecca de Ruvo, 10.00 VJ Paul King, 13.00 Simone, 16.00 MTV's Greatest Hits - Paul King, 17.00 Coca - Cola Report - Kristiane Backer, 17.15 MTV at the Movies - Pip Dann, 17.30 MTV News at Night, 17.45 3 From 1, 18.00 MTV's Hits List UK - Paul King, 20.00 MTV's Unplugged with Was (Not Was), 22.00 MTV's Greatest Hits, 23.00 Coca - Cola Report, 23.15 MTV at the Movies - Pip Dann, 23.30 MTV News at Night, 23.45 3 From 1, 0.00 MTV's Rock Block - VJ Pip Dann, 2.00 VJ Kristiane Backer, 3.00 Night Videos



9.00 Aerobics, 9.30 Tennis, 11.30 Aerobics, 12.00 Magazyn motorowy, 13.00 Golf, 14.00 Tennis, 17.00 Wyścigi formuły 1, 19.00 Tennis, 21.30 Piłka nożna, 23.00 Boks, 0.30 Wiadomości



7.00 Dzień dobry Niemcy, 8.55 Owen Marshall - serial, 9.50 Bogaci i biedni - serial, 11.00 Viva, 11.30 Pojedynki rodzinny, 12.00 Punkt 12 - magazyn, 12.30 Zycie jest gra - serial, 13.20 Klan z Kalifornii - serial, 14.15 Historia Springfieldów - serial, 14.55 Sześć - serial krym., 16.00 Hans Meiser, 16.45 Ryzykowne! - telegra, 17.15 Gorące ceny - telegra, 17.45 Szczęście w grze - telegra, 18.00 Elf 99, 18.45 Wiadomości, 19.15 Explosiv - magazyn polityczny, 19.45 Dobre, złe czasy - serial, 20.15 Colombo - film krym. USA, 21.50 Na życie i śmierć, 22.50 Za dziesięć jedenastą, 23.20 "M" Magazyn dla mężczyzn, 0.00 Strasznie miła rodzinka - serial, 0.30 Baretta, 1.30 Sześć - serial krym., 2.25 Dr med. Marcus Welby, 3.20 Hans Meiser, 4.15 Explosiv - magazyn, 4.40 Dobre i złe czasy - serial

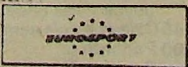


13.00 Biznes w Japonii, 13.30 News Watch - wydarzenia na świecie, 14.00 Inside Edition - wydarzenia, 14.30 Serie Noire - pr. filmowy, 15.00 The Mix - muzyka non stop, 16.00 All Mixed Up - magazyn muzyczny, 17.00 On The Air - muzyka w eterze, 18.30 Bonanza - serial western., 19.30 Serie Noire - pr. filmowy, 20.00 Bill Cosby's I spy - serial szpieg., 21.00 Inside Edition - wydarzenia, 21.30 Magazyn ekologiczny, 22.00 Wiadomości ITN, 22.30 The Mystery of Mr. Wong - film krym., USA, 23.50 Informacje giełdowe z USA oraz News Watch - wiadomości, 0.30 Magazyn ekologiczny, 1.00 Muzyka przez całą noc

WTOREK 29 IX



7.00 Awake on the Wildside - Rebecca de Ruvo, 10.00 VJ Paul King, 13.00 Simone, 16.00 MTV's Greatest Hits - Paul King, 17.00 Coca - Cola Report - Kristiane Backer, 17.15 MTV at the Movies - Pip Dann, 17.30 MTV News at Night, 17.45 3 From 1, 18.00 MTV Prime - Pip Dann, 20.00 Dial MTV - VJ Rebecca de Ruvo, 20.30 MTV's Most Wanted - VJ Ray Cokes, 22.00 MTV's Greatest Hits, 23.00 Coca - Cola Report, 23.15 MTV at the Movies - Pip Dann, 23.30 MTV News at Night, 23.45 3 From 1, 0.00 Hit List UK - VJ Paul King, 2.00 VJ Kristiane Backer, 3.00 Night Videos



9.00 Aerobics, 9.30 Tennis, 11.30 Aerobics, 12.00 Lekka atletyka, 13.00 Piłka nożna, 14.00 Tennis, 17.00 Lekka atletyka

ka, 18.00 Piłka nożna, 19.00 Tennis, 21.00 Wiadomości, 22.00 Kickboxing, 23.00 Boks, 0.30 Wiadomości



7.00 Dzień dobry Niemcy, 8.55 Owen Marshall - serial, 9.50 Bogaci i biedni - serial, 10.15 Dr med. Marcus Welby - serial, 11.00 Viva, 11.30 Pojedynki rodzinny, 12.00 Punkt 12 - magazyn, 12.30 Zycie jest gra - serial, 13.20 Klan z Kalifornii - serial, 14.15 Historia Springfieldów - serial, 14.55 Sześć - serial krym., 16.00 Hans Meiser, 16.45 Ryzykowne! - telegra, 17.15 Gorące ceny - telegra, 17.45 Szczęście w grze - telegra, 18.00 Elf 99, 18.45 Wiadomości, 19.15 Explosiv - magazyn polityczny, 19.45 Dobre, złe czasy - serial, 20.15 Film fabularny, 21.15 Augenzeugen Video, 22.15 Explosiv - magazyn, 23.10 Die Ninja - Cops, 0.00 Strasznie miła rodzinka - serial, 0.30 Baretta, 1.30 Sześć - serial krym., 2.25 Dr med. Marcus Welby, 3.20 Hans Meiser, 4.15 Explosiv - magazyn, 4.40 Dobre i złe czasy - serial



13.30 News Watch - wydarzenia na świecie, 14.00 Inside Edition - wydarzenia, 14.30 Serie Noire - pr. filmowy, 15.00 The Mix - muzyka non stop, 16.00 All Mixed Up - magazyn muzyczny, 17.00 On The Air - muzyka w eterze, 18.30 Bonanza - serial western., 19.30 Serie Noire - pr. filmowy, 20.00 Bill Cosby's I spy - serial szpieg., 21.00 Inside Edition - wydarzenia, 21.30 FTTV - masmedia w Europie, 22.00 Wiadomości, 22.30 TBA, 23.00 Informacje giełdowe z USA oraz News Watch - wiadomości, 23.40 FTTV - masmedia w Europie, 0.10 Muzyka przez całą noc

ŚRODA 30 IX



7.00 Awake on the Wildside - Rebecca de Ruvo, 10.00 Paul King, 13.00 Simone, 16.00 MTV's Greatest Hits - Paul King, 17.00 Coca - Cola Report - Kristiane Backer, 17.15 MTV at the Movies - Pip Dann, 17.30 MTV News at Night, 17.45 3 From 1, 18.00 MTV Prime - Pip Dann, 20.00 Dial MTV - VJ Rebecca de Ruvo, 20.30 MTV's Most Wanted - VJ Ray Cokes, 22.00 MTV's Greatest Hits, 23.00 Coca - Cola Report, 23.15 MTV News at Night, 23.45 3 From 1, 0.00 MTV's Post Modern - VJ Pip Dann, 2.00 VJ Kristiane Backer, 3.00 Night Videos



9.00 Aerobics, 9.30 Tennis, 11.30 Aerobics, 12.00 Piłka nożna, 13.00 Lekka atletyka, 14.00 Tennis, 16.00 Lekka atletyka, 17.00 Wspinaczka górską, 18.00 Lekka atletyka, 19.00 Tennis, 21.30 Wiadomości, 22.00 Eurotop - przegląd wydarzeń, 23.00 Piłka nożna, 0.30 Wiadomości



7.00 Dzień dobry Niemcy, 8.55 Owen Marshall - serial, 9.50 Piękni i bogaci - serial, 10.15 Dr med. Marcus Welby - serial, 11.00 Viva, 11.30 Pojedynki rodzinny, 12.00 Punkt 12 - magazyn, 12.30 Zycie jest gra - serial, 13.20 Klan z Kalifornii, 14.15 Historia Springfieldów - serial, 14.55 Sześć - serial krym., 16.00 Hans Meiser, 16.45 Ryzykowne! - telegra, 17.15 Gorące ceny - telegra, 17.45 Szczęście w grze - telegra, 18.00 Elf 99, 18.45 Wiadomości, 19.15 Explosiv - magazyn polityczny, 19.45 Dobre, złe czasy - serial, 20.15 Noch offen!!!, 22.00 Stern TV, 22.30 Gong - Show, 23.00 Właśnie Alaska - serial, 0.00 Strasznie miła rodzinka - serial, 0.30 Baretta, 1.30 Sześć - serial krym., 2.25 Dr med. Marcus Welby, 3.20 Hans Meiser, 4.15 Explosiv - magazyn, 4.40 Dobre i złe czasy - serial



11.30 Świat biznesu - CNBC, 12.00 Program CNBC, 12.30 Wiadomości giełdowe, 13.00 Biznes w Japonii, 13.30 News Watch - wydarzenia na świecie, 14.00 Inside Edition - wydarzenia, 14.30 Serie Noire - pr. filmowy, 15.00 The Mix - muzyka non stop, 16.00 All Mixed Up - magazyn muzyczny, 17.00 On The Air - muzyka w eterze, 18.30 Bonanza - serial western., 19.30 Serie Noire - pr. filmowy, 20.00 Bill Cosby's I spy - serial szpieg., 21.00 Inside Edition - wydarzenia, 21.30 Focus - pr. dokumentalny, 22.00 Wiadomości ITN, 22.30 Torn between two Lovers - melodramat USA, 0.15 Informacje z USA oraz News Watch - wiadomości, 0.55 Focus - pr. dokumentalny, 1.25 Muzyka przez całą noc

JEDEN

MAŁY

BŁĄD



Adair, oparty o tył krzesła, ręcznikiem narzuconym na szyję wycierał pot z twarzy. Siedział przy kuchennym stole, służącym mu za biurko. Okno było szeroko otwarte. Nagle zasłona przesunęła się i Adair zobaczył wymierzony w siebie pistolet. Mężczyzna trzymający broń w ręce wsunął głowę do kuchni i spytał:

- Czy widział pan faceta, który przed paroma minutami zbiegł tymi schodami?

- Nie - odpowiedział Adair. - Kim pan jest? Rozgniewanym mężem, który zaskoczył żonę z kochankiem?

Mężczyzna zasapał przez nos i opuścił pistolet.

- Jestem policjantem. Proszę pozostać na miejscu. Zaraz wracam.

Zniknął z okna. Metalowe stopnie pożarowych schodów zadzwieczyły pod jego nogami. Schodził w dół. Adair wzruszył ramionami i znów pochylił się nad maszyną do pisania. Nie zdążył jeszcze nic na niej wystukać, kiedy usłyszał łomot powracających kroków.

Tym razem tamten całkiem odciągnął zasłonę, przerzucił nogę przez parapet i znalazł się w kuchni. Adair z ulgą stwierdził, że schował już pistolet.

- Nazywam się Brooks - przedstawił się mężczyzna. - Piętro wyżej, w mieszkaniu nad panem, przed kilkoma minutami pewien mężczyzna został zastrzelony. Czy słyszał pan coś?

- Nie - Adair przyglądał się młodemu człowiekowi, który stał przed nim. Miał na sobie podkoszulek z krótkimi rękawami, wygniecione spodnie i pantofle. - Czy to nowy jesienny mundur dla policjantów? - zapytał.

- Co? Ach tak! Oczywiście, że nie. Mieszkam, proszę pana, w tej samej kamienicy - z tylnej kieszeni spodni wyjął legitymację i znaczek policyjny i pokazał je Adairowi. - Strzelano dokładnie za piętnaście dwunasta. Musiał pan przecieżyć...

- Nie. Nic nie słyszałem. Życzę dobrej nocy i powodzenia.

Adair znów zainteresował się swoją maszyną do pisania, podczas, gdy Brooks spoglądał na niego z rosnącą niechęcią.

- Chwileczkę - warknął. - Wygląda na to, że pan mnie nie rozumie. Popelniono tu morderstwo. Dokładnie nad pańską głową. Przestępca zbiegł schodami pożarowymi... musiał znaleźć się przed pańskim oknem.

Adair westchnął, rozparł się na krześle i powiedział:

- Niechże pan posłucha, młody człowieku... Od trzech godzin siedzę tutaj i pracuję. Przez ten czas nikt poza panem nie korzystał ze schodów pożarowych. Nie zauważyłem nikogo.

- I cały czas przebywał pan w kuchni?

Adair zawałał się.

- Cóż... raz czy dwa poszedłem do łazienki. Możliwe, że ktoś... ale mówił pan przecieżyć, że stało się to w ciągu ostatnich dziesięciu minut. Co najmniej od pół godziny nie wstawałem z tego krzesła.

- Rozumiem - powiedział Brooks.

Wychylił się przez okno.

- Simmons - zawołał. - Zaraz przychodzę.

Odwrócił się i zainteresował się stołem, na którym znajdowały się góry papieru, pełna popielniczka i próżne blaszanki po piwie. Na końcu stołu od strony okna stała maszyna do pisania.

- Mieszkam sam - wyjaśnił Adair. - Dlatego gospodarstwo jest trochę zaniedbane.

- Pańskie nazwisko?

- William Pitt Adair. Lat czterdzieści pięć. Pisarz.

- I to jest pańskie miejsce pracy?

- Każde miejsce jest równie dobre - ocia-gając się stwierdził Adair. - Co tam się stało na górze?

- Państwo Farley... zna ich pan?

Adair potrząsnął przecząco głową.

- Ktoś włamał się do ich mieszkania - ciągnął dalej Brooks. - Wykorzystał w tym celu okno kuchenne znajdujące się obok schodów pożarowych. Farleyowie już spali.

Jakieś szmery obudziły jednak panią Farley. Wstała, żeby sprawdzić. Kiedy wyszła z sypialni, zadano jej cios. Musiała na chwilę stracić przytomność, bo kiedy przyszła do siebie, siedziała skrępowana na krześle w bawialni.

- Widziała włamywacza?

- Nie, ale słyszała głosy dochodzące z sypialni. Palilo się tam światło, a włamywacz żądał od pana Farleya, aby zdradził mu liczbową kombinację otwierającą sejf. Farleyowie mają małą kasę pancerną, znajdującą się właśnie w sypialni...

Adair przerwał mu.

- Po co ludziom, mieszkającym w takiej kamienicy jak ta, kasa pancerna?

- Pan Farley posiadał małą kawiarnię. Kilka ulic stąd. Miał niedobre przyzwyczajenie zabierania do domu codziennego utargu. Dlatego kazał sobie wbudować w sypialni kasę pancerną.

Adair chrząknął zniecierpliwiony.

- Czy nie wiedział, że w bankach znajdują się nocne kasy? - zapytał.

Brooks wzruszył ramionami.

- Nie mam pojęcia - zauważył. - W każdym razie Farley nie chciał zdradzić włamywaczowi kombinacji cyfrowej. Zaczął wołać o pomoc. Włamywacz strzelił do niego... dwukrotnie... Pani Farley zdołała spojrzeć na niego, kiedy biegł do kuchni...

- Skąd wyszedł przez okno na schody pożarowe, którymi się ulotnił? - uzupełnił Adair.

W zamyśleniu popatrzył na poplamioną ścianę naprzeciw stołu, przy którym pracował. Potrząsnął głową.

- Tego nie mogę sobie wyobrazić - powiedział. - Musiał wejść przez dach.

- Nie. Schody pożarowe kończą się przed oknem kuchennym państwa Farleyów. Stamtąd do dachu jest siedem metrów gładkiej klinkierowej ściany.

- Hm...

- Oddano dwa strzały, panie Adair. Moja żona i ja słyszeliśmy je. Mieszkamy naprzeciw Farleyów, po drugiej stronie korytarza. Po kilku sekundach już tam byłem, tłukłem pięścią w drzwi przez następne parę sekund, potem wyważyłem je i znalazłem się w środku. Był potworny hałas. Dziwne, że pan nic nie słyszał.

Adair roześmiał się.

- Kiedy piszę, nie zwracam uwagi na to, co się wokół mnie dzieje.

Brooks z zainteresowaniem przyglądał się pisarzowi. Krępy, korpułentny, o mięsistej twarzy Adair na pewno nie był atrakcją dla oka. Jego gęsta czupryna była już posrebrzona siwizną. Nosił szorty sięgające do kolan, brzydką koszulkę z krótkimi rękawami, a z tłustego karku zwisała się frotowy ręcznik nie pierwszej czystości.

Cedząc słowa Brooks powtórzył:

- A więc pan nic nie słyszał, ani nie widział? I Farleyów też pan nie zna? Zgadza się?

Oczy Adaira zaiskrzyły się.

- Zgadza się, owszem. A teraz jeśli mogę pana przeprosić...

Jęk syreny rozdarł ciszę nocy.

Brooks doskoczył do okna i przelazł przez parapet.

- To pewno ekipa dochodzeniowa - krzyknął jeszcze do Adaira. - Przypuszczam, że tak jak wszystkich lokatorów i pana zechcą przesłuchać. Proszę więc nie zagłębiać się zbytbytno w pracę.

- Wspaniale - jęknął Adair.

Ledwie zdążył otworzyć następną puszkę piwa i usiąść za stołem, gdy odezwał się dzwonek u drzwi.

Adair natychmiast poznał swego gościa. Był to sierżant MacIvers z Wydziału Morderstw.

- Niech to wszyscy diabli - powitał go tamten. - To rzeczywiście pan.

- Tak jest, ja - przyznał Adair. - Co u pana słychać, Mac?

- Doskonale. Kapitan Holcomb chciałby z panem porozmawiać. Na górze.

Słabo oświetlonym korytarzem ruszyli w kierunku schodów.

- Jak się panu wiedzie? Od kiedy zrezygnował pan z pracy w gazecie, straciłem pana z oczu - zagadnął sierżant.

- Przeniosłem się w stan spoczynku - drwiącym tonem odpowiedział Adair.

- Hm... Dawniej już od godziny byłby pan u tej damy na górze i rozwiązałby pan zagadkę, zanim jeszcze któryś z nas, policyjnych gamoni, znalazłby się na miejscu.

Adair zrezygnował z odpowiedzi.

W korytarzu trzeciego piętra zebrała się spora grupka lokatorów żądnych sensacji. Przepychali się ku otwartym drzwiom mieszkania Farleyów. Adair rozglądał się po mieszkaniu, podczas gdy sierżant MacIvers dołączył do kilku funkcjonariuszy w cywilu, rozmawiających przed zamkniętymi drzwiami prowadzącymi do następnego pomieszczenia. Pisarz uznał, że Farleyowie byli

dość zamożni, bo bawialnia urządzona była bogato i ze smakiem, utrzymana w pastelowych błękitnych i srebrnych barwach. Jedy-nym dysonansem było przewrócone drewniane kuchenne krzesło i gmatwanina taśmy izolacyjnej, która szpecila elegancki dywan. Kilka kawałków tej taśmy przyklejonych było jeszcze do krzesła. Przed krzesłem, pod ścianą, stał duży kolorowy telewizor. Obok znajdowały się dwa wyście-lane fotele i sofa.

Wysoki, siwy mężczyzna w szarym garniturze zbliżył się do Adaira i wyciągnął rękę na powitanie.

- Proszę... coś takiego... coś takiego. Bill Adair osobiście.

Adair potrząsnął wyciągniętą ręką.

- Jak się panu powodzi, poruczniku... przepraszam... kapitanie?

- Doskonale - odpowiedział kapitan Holcomb. - A co u pana, Bill? - Jakoś pcham się naprzód... MacIvers mówił, że chce pan ze mną rozmawiać.

- Oczywiście! Tacy starzy przyjaciele jak my, powinni pozostawać w kontakcie.

Adair parsknął.

- Mówi pan o przyjaźni, George, a ja chyba będę musiał zażądać zaraz adwokata.

Holcomb roześmiał się jowialnie.

- Wciąż ten sam stary Adair... Nie. Myślałem tylko, że mógłby pan nam dopomóc w wyjaśnieniu sprawy. Jest kilka niejasnych punktów. Przejdźmy do kuchni, tam nam nikt nie przeszkodzi w rozmowie. Cóż pan porabiał od czasu zrezygnowania z pracy w „Timesie”?

- Przede wszystkim lepiej spałem w nocy.

- Tak, w to wierzę - Holcomb przechodząc wskazał na przewrócone krzesło. - Przywiązano do niego panią Farley. Włamywacz skrępował jej ręce i nogi taśmą izolacyjną. Poza tym zakneblował ją jeszcze. Kiedy zjawił się tutaj funkcjonariusz Brooks, zdołała właśnie oswobodzić ręce.

Adair skinął głową.

- Przyzwyczaję się do strony włamywacza, że przyniósł krzesło z kuchni do bawialni. Proszę sobie wyobrazić, zapaskudziłby taśmą izolacyjną wyściełany fotel.

- Słusznie - przyznał Holcomb. - Rzeczywiście ładnie z jego strony.

W kuchni znajdował się tylko ekspert od daktyloskopii. Sprawdzał właśnie okno prowadzące na schody przeciwpożarowe.

Kapitan Holcomb usadowił się na jednym z krzeseł niby na koniu, ręce złożył na oparciu, a podbródkiem wskazał Adairowi drugie krzesło.

- Funkcjonariusz Brooks mieszka naprzeciw Farleyów, po przeciwległej stronie korytarza - zaczął. - Dzisiaj wieczorem wrócił do domu, jak zwykle, wkrótce po jedenastej. Jeździł wozem patrolowym od trzeciej do jedenastej. Ledwie zdążył zdjąć koszulę i wypić coś, kiedy zarówno on, jak i jego żona usłyszeli zrazu głośne głosy, a potem dwa strzały. Brooks wyskoczył na korytarz. Usłyszał stłumione pojękiwanie, dochodzące z mieszkania Farleyów. Wylamał zaryglowane od wewnątrz drzwi i znalazł panią Farley, zawiniętą jak mumia na tym kuchennym krześle. Oswobodził ją z knebla.

Fałszywy Ginekolog



Sprawy tego rodzaju zwykle trafiają do sądów. Wzbudzają lokalną sensację, są tematem plotek. Starsze panie z niezdrowymi rumieńcami podniecenia deliberują o zdarzeniu, panowie z nie mniejszymi wypiekami aczkolwiek z zupełnie innych przyczyn też zawzięcie dyskutują. Od czasu do czasu zdarza się jednak, że sprawa nie wychodzi na światło dzienne, przynajmniej nie w procesowym znaczeniu. Wówczas pierwsze skrzypce grają detektywi...

Sławomir G. miał 36 lat, z których kilka spędził w różnych zakładach karnych. Był skazywany za kradzieże, oszustwa oraz za czyn lubieżny wobec nieletniego. "Odsiadka" tego wyroku najbardziej zapadła mu w pamięć. Co by nie powiedzieć o przestępstwach zamkniętych w więzieniach, to nie można im zarzucić hołubienia skazanych za przestępstwa z lubieżności. Stanowią oni w więziennej hierarchii najniższe piętro. Nie mają łatwego życia, są szykanowani na każdym kroku. Złodzieje, oszuści, nawet zabójcy stoją wyżej w tej swoistej drabinie społecznej. Skazany Sławomir G. doświadczył tych przykrości na własnej skórze. Gdy znalazł się na wolności powziął silne postanowienie, że już nigdy nie trafi do "pudła". Łatwo powiedzieć - trudniej wykonać. On i tak mógł mówić o szczęściu. Znalazł się na wolności w przełomowym pod wieloma względami 1989 roku. Wówczas społeczeństwo, lub raczej jego nowe elity, gromko protestowały przeciwko nieludzkim warunkom w więzieniach. Oczywiście, odbywający kary przyłączyli się do tych protestów. Wielu z nich wyszło na wolność wcześniej niż powinno. Ale wtedy nikt się nie przejmował takimi "drobiazgami".

Sławomir G. powrócił na jakiś czas do swojej rodzinnej wsi w województwie rzeszowskim. Nie zabawił tam długo, zbyt dobrze znano tam jego przeszłość i skłonności. Rodzina, ta bliższa i dalsza, odwróciła się od niego. Poszli mu na rękę tylko w ten sposób, że zorganizowali "zrzutkę" pod jednym warunkiem - Sławek ma się nigdy więcej nie pokazywać w tych stronach, nawet po śmierci.... Niech sobie znajdzie gdzieś indziej miejsce ostatecznego spoczynku. Wobec tak zdecydowanej postawy wziął co mu dali, a było tego ok. 1,2 mln zł. Jak na tamte czasy suma wcale, wcale. Z tym kapitałem nasz bohater ruszył w Polskę. Wypróbowanym sposobem udał się do wielkiej aglomeracji miejskiej. Najbliższą był Górny Śląsk z jego ciemnymi, gęsto zaludnionymi miastami. Myliłby się jednak ktoś, gdyby sądził, że Sławek zamierzał znaleźć moralne oczyszczenie w ciężkiej górniczej pracy. Skądże! On po prostu chciał zniknąć z oczu, przyciąć się. Bo w kraju zaczynały się dziać rzeczy niezwykle. Lubieżnik Sławomir należał bowiem do tej kategorii ludzi(?) o której tak zwykło się mówić, że najchętniej łowi ryby w mętnej wodzie, a ta stawała się z dnia na dzień mniej klarowna...

W Katowicach zaczął się u kolegi z "pierdla" - Sylwka U. Ten miał pecha i wpadł na jakiejś drobnej kradzieży. Wyszedł ale wszem i wobec rozgłaszał, że on jest "polityczny". Dostał pracę w stolarni pewnej kopalni i usiłował łapać stabilizację. Na

przeszkodzie stały jednak stare nawyki, między innymi słabość do alkoholu. Jak zapił, to musiał załatwić zwolnienie lekarskie na pokrycie nieobecności w swojej stolarni. W tej sprawie wręcz bezcenna okazała się znajomość z Cecylią O. pielęgniarką w pewnym ZOZ-ie. Ta miała "lewe" druki L-4 wraz z pieczętkami.... Sławek G. dowiedział się o tym od Sylwka w trakcie pijackich imprez. Balowali dopóki starczyło rodzinnych pieniędzy. Potem przyszedł chudy okres. Nie tylko zresztą z tego powodu. Coraz trudniej było o dorywczą pracę. Popularne rozładowywanie wagonów - ulubione zajęcie wypuszczonych na wolność kryminalistów - zaczęło się powoli kurczyć. W prasie zaczęto przebąkać o jakimś bezrobociu. Sławek nie bardzo rozumiał o co chodzi, on i tak był bezrobotny. Poza tym absorbować go... Cecylia O. Była rozwódką po czterdziestce, ale Sławkowi to nie przeszkadzało. Wzajemne relacje były na tyle dobre, że pielęgniarka zdecydowała się zaprosić Sławka do wspólnego mieszkania. Było mu to na rękę. Wreszcie znalazł kogoś, kto mógł czuwać nad jego egzystencjalnymi potrzebami. On odwzajemniał się jak mógł, a mógł dużo. Przynajmniej w tym względzie natura uczyniła go swoim pieszczochem. Cecylia jakby powtórnie rozkwitła, czego zresztą nie dało się ukryć w pracy.

Mieszkali ze sobą dobre kilka miesięcy, gdy Cecylię przeniesiono do poradni "K". Baba jak to baba, zaczęła teraz w domu opowiadać różne intymne szczegóły różnych pacjentek. Jako że musiały się chociażby pobieżnie dokształcić, zgromadziła w domu mnóstwo książek z tej dziedziny medycyny. Gorzej było z lekturą. Nie znalazła w sobie dość siły, aby dokładnie przestudiować uczone tomy. Całkiem nieoczekiwanie znalazły one wiernego czytelnika w osobie... Sławka. Siedział całymi dniami w domu, chociaż Cecylii powtarzał ciągle, że szuka pracy, więc nudził się setnie. W końcu, ile można oglądać telewizję? Na początku przeczytane fragmenty wzbudzały w nim wesołość, czasem pytał o coś swoją konkubinę. Mniej więcej w takiej atmosferze intelektualnej toczyło się ich życie.

Jak to często bywa, o dalszych losach naszego bohatera zdecydował przypadek. Któregoś wieczoru był wraz z Cecylią u Sylwka. Była tam też jego znajoma. Kiedy atmosfera się rozluźniła, zaczęto rozmawiać na różne tematy. Między innymi Irena P. poskarżyła się Cecylii na pewną kobiecą dolegliwość. Jak to bywa w takich razach, panie zajęły się poszukiwaniem skutecznej terapii. Przez przypadek fragment rozmowy usłyszał Sławek i nieoczekiwanie wtrącił się do dialogu. Najdziwniejsze było, że o nic nie pytał, nic nie chciał wiedzieć. On po prostu postawił diagnozę. Była identyczna z tą, którą postawił lekarz. Obie kobiety wręcz

zaniemówiły z wrażenia. Nie mniej zaskoczony był sam "medyk". Gdy odzyskał zdolność mówienia, zaczął się niezręcznie tłumaczyć. Jako że towarzystwo było raczej frywolne, zaraz go zakrzyczano. Wprowdził żartów i drwin zgodnie okrzyknięto Sławka - "ginekologiem". Zalecano mu otwarcie prywatnej praktyki jako receptę na ciągły brak gotówki. Irena P. wyraziła nawet gotowość poddania się "badaniu". Zaoponowała konkubina twierdząc że nowa sława medycyny praktykuje tylko na niej... Mniej więcej w tym duchu dyskutowano aż do opróżnienia ostatniej butelki wódki.

Ten wieczór odegrał wybitnie inspirującą rolę. Sławek zaczął przeżywać, czy aby nie wcielił w życie zaleceń mu rad. Istotnym motorem były jego seksualne skłonności, za które zresztą trafił za kratki. No tak, ale wtedy był nikim. Gdyby był "lekarzem" z pewnością sprawy potoczyłyby się inaczej...

Od pomysłu czas było przejść do działań. Jako kryminalista wiedział gdzie pójść i z kim rozmawiać. W efekcie dostał nie tylko nowy dowód (ze zmienionym nazwiskiem) ale i stosowne pieczętki świadczące, iż jest specjalistą ginekologiem. Zaopatrzył się w stosowne druki recept z swoim nazwiskiem. O tych zabiegach nic nie wiedziała jego ukochana, która zresztą już mu się sprzykrzyła. Do tego stopnia, że postanowił ją opuścić.

W rezultacie Sławomir G. trafił do jednego z miast na Dolnym Śląsku. Nie było ono ani za duże ani za małe, miało za to starą historyczną nazwę. Sławomir wynajął pokój sublokatorski u pewnej starszej wdowy i zaczął penetrować teren przyszłego działania. Przede wszystkim zainteresował się... pielęgniarkami. Nie zamierzał jednak wprowadzać się do którejśkolwiek z nich. On po prostu potrzebował jakiejś takiej fachowej pomocy. Dość długo trwał zanim upatrzył właściwą osobę. Danuta C. była panną w wieku 25 lat. Można było nawet powiedzieć - starą panną. Ale miała dobrą opinię jako pielęgniarka. Sławomir G. przedstawił się jej jako lekarz ginekolog zamierzający otworzyć prywatną praktykę. Obiecywał duże pieniądze, tak duże, że kandydatkę zaskłona. Ale w zamian oczekiwał dyskrecji i dyspozycyjności. Danuta C. tłumaczyła sobie to na swój sposób. Była przekonana, że lekarz chce robić "skrobanki" w domu, i potrzebuje zaufanej pomocnicy. W zasadzie nie miała nic przeciwko temu. Zaznaczyła jednak wyraźnie, że liczy na dobrą zapłatę. Targ został uбитy.

Tak się złożyło, że pierwszą pacjentką była żona lokalnego rekina finansowego. Miała jakieś niewielkie problemy więc lekarz Sławomir nie miał kłopotów z postawieniem diagnozy. Przedtem zresztą zręcznie wypytał Danutę, co sądzi o tym przypadku. Finałem wizyty była recepta i... pierwsze pieniądze. Najdziwniejsze w tym wszystkim było to, że lekarstwo poskutkowało. Żona rekina finansowego nie omieszkła rozgłosić tego wśród swoich przyjaciółek - żon równie bogatych mężów. Tak to się zaczę-

ło. Wkrótce Sławomir G. posiadał ugruntowaną opinię lekarza dam z wyższych (nowobogackich) sfer. Kilka razy dyskretnie proponowano mu usunięcie ciąży. Ale odmawiał zdecydowanie. Taka postawa uspokoiła najbardziej jego asystentkę - Danutę. Właściwie za frajer dostawała wynagrodzenie trzy razy wyższe niż jej etat w przychodni. Wydawało się jej, że złapała Para Boga za nogi... Przez myśl jej nie przeszło, że chlebodawca nie ma zielonego pojęcia o medycynie.

Tymczasem pan Sławomir zaczął odnosić nie tylko powodzenie finansowe ale i towarzyskie. Zaproszony raz i drugi do rekina finansowego wywarł na towarzystwie dobre wrażenie. Może dlatego, że byli to ludzie dość bliscy w sensie intelektualnym bohaterowi. Ale to już tylko hipoteza...

Rychło okazało się, że doktor Sławek - jak poufale zwracali się do niego ludzie z kręgów lokalnego biznesu, nie tylko potrafi ulżyć cierpieniom ich żon ale i im samym ordynuje skuteczne środki. Nie ma w tym żadnej medycznej sensacji. Bowiem Sławek doradzał, od czasu do czasu, mężom swoich pacjentek w... sprawach finansowych. Przydała się głęboko dotąd skrywana mentalność kryminalisty i "nos" do pieniędzy. A że proponowane operacje finansowe nie zawsze były zgodne z prawem, to już inna sprawa. Nie obniżało to wartości Sławomira G. w oczach tych ludzi. Wręcz przeciwnie, ze zdumieniem odnajdywali w nim swojego chłopca. Zresztą, sam pan doktor nie stronił od różnych interesów i spółek. Można nawet odnieść wrażenie, że od pewnego czasu zaczęły go absorbować bardziej niż "lekarskie" obowiązki.

W dynamicznej karierze kryły się jednak zarodki upadku. Dokładnie nie wiadomo, jakie było jego źródło. Później kursowały na ten temat różne plotki. Jedno wszakże nie ulegało wątpliwości - pierwszy poczuł się urażony (wykiwany?) ów finansowy rekin. Kumpel początkowo nawet sobie żartował z wystrzyżonego na dudka cwaniaka. Bogaci nie są lubiani, zaś najbogatsi są wprost znienawidzeni...

Ugodzony w najczulszy punkt finansowy potentat, nie mogąc dobrać się do skóry Sławomira G., wynajął detektywów, aby trochę pochodzili za klientem. Mieli zwracać uwagę na wszelkie okoliczności kompromitujące tego człowieka. Jak nietrudno było przewidzieć, agencja po kilku tygodniach przesłała pierwszy obszerny i zaskakujący raport. Wynikało z niego, że Sławomir G. to hochsztapler nie mający z medycyną nic wspólnego. Podobno w raporcie był też szczegółowy wykaz kolejnych "odsiań" Sławomira G. Ciekawe, skąd agencja miała takie informacje, gdy, póki co, takie biura nie są jeszcze uprawnione do korzystania ze zbiorów Centralnego Rejestru Skazanych...

Lecz finał był zaskakujący. Szalbierz nie trafił na ławę oskarżonych. Co więcej - nie był niepokojony nawet przez policję. Chociaż ta wiedziała z tzw. operacyjnych źródeł, że w miejscowym światku biznesmenów szykuje się tęga rozróba. Ale pary z ust nie puścił nikt. Przede wszystkim damy, które korzystały z lekarskich usług Sławomira G. stanowczo temu zaprzeczały. Sam opat doktor tak prędko zwinął interes, że lokalna opinia publiczna nie zdołała odnotować tego momentu. Biznesmeni też zachowywali się niczym ryby - milczeli uparcie. Tylko od plotek huczało. Powszechnie mówiono, że doszło do zawarcia ugody. Finansowy rekin odzyskał to co stracił (jedni mówili, że było to 10, drudzy, że 100 tys. dolarów). W zamian nie nadał biegu sprawie nielegalnego uprawiania lekarskiej praktyki.

Właściwie wszystko wróciło do normy. Żony notabli chodzą do nowego lekarza (ponoć upewniono się, czy ma dyplom) a ich mężowie krzywią się jak po occie na wspomnienie lekarza Sławomira G. Nieźle zarobiła chyba i agencja detektywistyczna, ale to już tylko domysły...

JAN TARNOWSKI

URODA I ZDROWIE

...w ziółkach

Dzień należy zacząć od wypicia szklanki naparu ziółowego regulującego przemianę materii. Gotowe zestawy są do nabycia w sklepach ziółowych i aptekach. Następnie wszystkie napoje, które codziennie piliśmy, trzeba zastąpić naparami ziółowymi, przy całkowitym wyeliminowaniu herbaty i kawy. Oto krótka charakterystyka poszczególnych ziół pomagająca wybrać te, które będą najbardziej odpowiednie do zastosowania w każdym indywidualnym przypadku.

Oklad (cataplasma) - zioła zalewa się taką ilością wody, aby powstała gęsta papka. Po doprowadzeniu do wrzenia, zawiąże się je w gazę i przykładą na chore miejsce, nakrywa folią, a potem watą i bandażuje.

Zastosowanie ziół w pielęgnacji skóry

* **Cera tłusta** - jest błyszcząca, ma rozszerzone pory i zanieczyszczenie w postaci zaskórników (czyli tzw. wągrów). Umiejętnie stosowane surowce roślinne w postaci masek oczyszczających i od-

Zioła dokładnie wymieszać z ciepłą wodą (przegotowaną) do uzyskania gęstej papki. Szybko nakładamy na twarz i przykrywamy warstwą ligniny, a na końcu folią. Po 25 min maseczkę zdejmujemy i twarz myjemy ciepłym naparem z rumianku albo nagietka.

2. **Skład:** 2 łyżki stołowe nasion lnu, 3 łyżki stołowe kwiatu rumianku, kwiatu lipy, liścia rozmarynu. Przyrządzić i stosować j.w.

Przykłady płynów o działaniu ściągającym i bakterioobójczym

1. **Skład:** 30 kropli nalewki z pięciornika

* **Cera sucha** - jest cienka, delikatna, skłonna do twardnienia i bardzo wrażliwa na mróz, wiatr i słońce.

Do pielęgnacji tego typu cery stosujemy zioła o działaniu wzmacniającym i łagodzącym.

Przykłady masek

1. **Skład:** 2 łyżki nasion lnu, 2 szklanki wody.

Gotować pół godziny. Ostudzoną papkę nakładamy na twarz i przykrywamy gazą nasyoną naparem z rumianku. Zmywamy po 20 min.

2. **Skład:** 1 łyżka rozmarynu, 1 łyżka kwiatu rumianku i nasienia lnu, woda - ciepła, prze- gotowana, w ilości potrzebnej do uzyskania konsystencji papki. Nakładanie na twarz i zmywanie j.w.

3. **Skład:** w równych proporcjach - ziele krwawnika, kwiat rumianku, nasienia lnu.

Zalać wrzącą wodą i pozostawić do ochłodzenia. Ciepłą papkę nakładamy na twarz i trzymamy 25 min. Następnie zmywamy naparem z lipy.

Płyn o działaniu wzmacniającym

1. **Skład:** 4 łyżki rumianku i mięty. Butelka wytrawnego gronowego wina. Połączyć składniki, odstawić na 10 dni. Następnie dokładnie przecedzić i używać do zmywania twarzy.

Ziemista cera, podkrążone oczy, wypadające włosy, zbędne warstwy tłuszczu - wszystko to może ulec złagodzeniu, a po pewnym czasie całkowitemu zlikwidowaniu, dzięki zastosowaniu specjalnie dobranej kuracji ziółowej i owocowej.

Moda na higieniczny tryb życia coraz bardziej przyjmuje się także w naszym kraju. Każdą więc wolną chwilę poświęcamy sobie.

Uprawiajmy sport i jedźmy zdrowo! to hasła na nadchodzącą jesień. Może jest to sposób na przedłużenie lata?

Napar z rumianku - pity na czczo oczyszcza skórę, reguluje trawienie;
napar z szalwi - pobudza działanie gruczołów wytwarzających hormony, przeciwdziała nadmiernemu poceniu się;
napar mięty - uspokaja nerwy, reguluje trawienie, oczyszcza nerki, pobudza krążenie krwi;
melisa, zwana także "babskim ziele" - tonizuje wyczerpany system nerwowy, polepsza samopoczucie, w dolegliwościach kobiecych działa rozkurczowo, wzmacnia pamięć i koncentrację;
malwa - działa uśmierzająco przy przeziębieniach, kaszlu, chrypcie;
młode liście mleczu - pobudzają działanie gruczołów, usprawniają trawienie;
koper włoski - odświeża zmęczoną skórę, pomaga w dolegliwościach trawiennych. Działa także pobudzająco na apetyt.

Jeżeli przez cztery tygodnie zrezygnujemy z innych napojów gasząc pragnienie jedynie naparami ziółowymi nasze samopoczucie i wygląd znacznie się poprawią. Zdrowie i uroda rozkwitają na łące - wystarczy po nie tylko sięgnąć i docenić ich wartość. W czasie "kuracji ziółowej" dobrze jest zrezygnować z cukru i soli. Potrawy można przyprawiać dużą ilością zieleniny. Bardzo zdrową przyprawą jest aloes, który najczęściej zdobędzie parapełni biur czy domów. Aloes oczyszcza organizm z trujących substancji, reguluje trawienie, wzmacnia odporność organizmu na zakażenia bakteryjne i wirusowe. Oto przepis na "zielony" aloesowy sos znakomity dodatek do jaj, żółtego sera, wędlin, kanapek.

Dwa duże liście aloesu obkrawamy po bokach i siekamy drobniutko jak szczypiorek. Dodajemy małą łyżeczkę chrzanu i dwie łyżeczki majonezu lub śmietany. Wszystko dokładnie mieszamy i sos jest gotowy.

W zależności od zastosowania i właściwości surowca wyróżniamy kilka sposobów przygotowania ziół.

Napar (infusum) - płynna postać leku otrzymywana przez zalewanie ziół wrzącą wodą; ogrzewanie pod przykryciem 10 min w temp. 95°C.

Odwar (decoletum) - rozdrobniony surowiec zalewa się zimną wodą i gotuje przez 30 min w temp. 90°C.

Nalewka (tinctura) - wytrawiamy rozdrobnione suche zioła określonym rozpuszczalnikiem (wodnym roztworem alkoholu, alkoholem lub eterem).



... i owocach

Te z nas, które intensywnie pracują nie mogą sobie pozwolić na długotrwałą kurację dietetyczną, tym bardziej że stres pobudza apetyt. W takiej sytuacji niezastąpione są owoce. Jeden dzień w tygodniu przeznaczamy na dietę owocową. Wydawałoby się, że to kosztowna dieta. Jednak tak nie jest. Jeden kilogram owoców, który powinien być spożyty w ciągu tego dnia, nie przekracza z reguły kosztów tzw. normalnego jedzenia. Zależnie od upodobań, zjadamy w wybranym dniu tygodnia kilogram owoców, które najbardziej lubimy. Przy czym, im większa różnorodność tym lepiej. Każdy owoc ma inne witaminy, różni się od innych składnikami mineralnymi. Dobrze jest do dziennej porcji owocowej dorzucić grape - fruita - owoce te przyspieszają spalanie tłuszczów. Najmniej dobrodziejstw dla naszego organizmu przynoszą brzoskwinie i banany, dlatego dobrze jest ograniczyć zjadanie tych owoców do jednej "sztuki". Nie bez znaczenia jest regularność ustalania dnia owocowego. Podczas tej "mini - diety" organizm pozbawia się szkodliwych substancji, odtruwa, dostarcza dużej

Stwierdzenie Paracelsusa "Wszystkie łąki i pastwiska, wszystkie lasy i góry - są aptekami" - jest dziś bardzo aktualne. Zioła nie tylko skutecznie leczą, ale i upiększają. Surowcem roślinnym przy pielęgnacji naszej urody mogą być całe rośliny, owoce, nasiona, korzenie, kora. Zioła powinno przygotowywać się w naczyniach emaliowanych szklanych lub porcelanowych.

świeżających, dają dobre rezultaty. Aby to osiągnąć, trzeba być bardzo systematycznym.

Przykłady masek

1. **Skład:** 3 łyżeczki kwiatu rumianku, 1 łyżeczka lnu i liścia prawoślazu, 1 łyżeczka ziela nostryka i ziela macierzanki.

kurzego, 100 ml wody.

Przemywać po umyciu mydłem.

2. **Skład:** 1 łyżeczka kwiatu rumianku, liścia mięty i kwiatu arniki, 1 szklanka spirytusu.

Twarz przecierać dwa razy dziennie uzyskanym płynem (po przecedzeniu).

3. **Skład:** sok z cytryny, 5 łyżek soku z poziomek, 1/2 szklanki wódki.

Otrzymanym płynem przecierać twarz dwa razy dziennie.

dawki witamin w postaci naturalnej. Cukry zawarte w owocach wzmacniają serce, układ nerwowy. Owoce można zastąpić jarzynami jeśli ktoś bardziej preferuje warzywa. Ważne jest, aby w tym dniu pić jedynie napary ziółowe, soki lub wodę mineralną.

Stosując zioła broniemy się przed chemizacją i wracamy do natury, która jest bardzo zdrowa i skuteczna.

WIELKIE PRANIE

Wydawało się, że w naszym lokalnym światku sportowym szykuje się wielkie pranie brudów. Okazuje się jednak, że i tak wszyscy nabierają wody w usta. Nie chcą mówić o "genialnych" posunięciach organizacyjnych naszych bossów sportowych. Szkoda, bo mielibyśmy ekstra zabawę. A tak? - Musimy się cieszyć z osiągnięć ekonomicznych klubów z województwa legnickiego.

Wczoraj zaczęli mnie sąsiad:

- Panie kolego, pan się tam obraca w tym sporcie. Powiedz pan, czy to prawda, że nasze ukożane "Zagłębie" Lubin utopiło w Telewizji Lubin miliard złotych polskich?

- Nie wiem... - odpowiedziałem zdziwiony.

- Jak to? - atakował dalej sąsiad. - To kto ma wiedzieć...?

A słyszał pan, że sam klub ma zablokowane konto? Bo kiedy otrzymał zastrzyk finansowy gotówki z ZG "Rudna", to otrzymał to w gotówce...

- Ejże! - krzyknąłem. - Toż to chyba tajemnica...

- Panie, jaka tajemnica, skoro wszystkie dzieci o tym wiedzą, wróble na lubińskiej gieldzie leżą ze śmiechu...

Wzruszyłem ramionami. Kiedy jednak przyszedłem do domu, zacząłem się zastanawiać. Zadzwońmy przy tym do kilku znajomych. Ale nie chcieli nic mówić. Poszedłem więc do znajomego ciecia. Pytam, jak, co? - Bo przecież cieć najlepiej wie. Ten jednak uśmiechnął się pod wąsem i powiedział:

- Co ja panu będę gadał? Przejdź się pan i zobacz... - tu wskazał wymownym gestem na lubiński stadion GOS.

To poszedłem. Rzeczywiście, telewizja tu okazała. Prawie całe piętro ma już we władaniu. Patrzę dalej. O! Człowiek... Ale nie tutejszy. Zagadnąłem, ale mnie tak obciął wzrokiem, że o mały włos nie padłem z wrażenia. Zapytałem więc, czy tu nie ma jakiej pralki?

- Coś pan, to telewizja, nie pralka...

Przeprósilem i zjechałem windą do knajpy. "Może tu coś wskuram" - pomyślałem. Przy okazji zacząłem sobie podliczać. No, tak. - "Zagłębie" sprzedało paru piłkarzy. To pewnie stać klub na własną telewizję... Albo w końcu każdy ma prawo wydawać szmal, jak chce...

Przy stoliku jednak wyprostował mnie jeden taki.

- Słyszal pan? - zaszeptał. - Mają się pozbyć tej telewizji. "Zagłębie" ją sprzeda lub odda. I gra muzyka...

- Ale kto kupi ten nieopłacalny majdan...?

Gość spojrzał na mnie znacząco. Uśmiechnął się... Popił...

- Nie znasz się pan na biznesie. Sprzedać można wszystko. Zwłaszcza wtedy, gdy się nie ma pieniędzy. Bo to wszystko kwestia ceny. Jeżeli nie idzie za stówkę, to sprzedaje się za dwa złote. Ważne, żeby pieniądz był w obrocie.

- No, dobrze! - krzyknąłem. - Tylko tu jest klub sportowy...

- Tylko panu się tak wydaje. Tu jest, proszę pana, pralka, w której wszystkie pralki wysiadły. Pozostały więc brudne ciuchy. Ale przyjdź pan jutro. Może będzie wielkie pranie?

Potem jeszcze raz się uśmiechnął.

- Wszyscy czekamy na tę chwilę...

I nic nie wiem.

TOMASZ SZEWCZYK

Piłka nożna

A JEDNAK MOŻNA

Dzisiaj komentarz do wydarzeń na boiskach piłkarskich w województwie legnickim rozpoczne, oczywiście, od potyczki pucharowej "Miedzi" Legnica. A ponieważ na ten temat rozpisywali się prawie wszyscy okoliczni dziennikarze, postaram się nie zanudzić Czytelników, przytaczając własne przemyślenia... Ach! Jakże to miało być wydarzenie dla kibiców w Zagłębiu Miedziowym? Skończyło się natomiast prozaicznie, czyli kłapą pod każdym względem.

Najkorzystniej - moim zdaniem - w tym meczu zaprezentowali się piłkarze. Bo przecież drugoligowa "miedzianka" nie uległa się renomowanemu AS Monaco. Jeżeli zatem można mówić o zawiedzionych nadziejach kibiców, to przede wszystkim zawiódł Klinsman - piłkarz, którego chciałby zobaczyć nie jeden kibic w Polsce. Ale to nie ten sam Klinsman. Jakby zatkany, jakby trochę stremowany, jakby jeszcze nie rozkręcił się na dobre. Ktoś mu przy tym musiał utrudnić grę. Obroncy "Miedzi" - w tym głównie Cymbala - pokazali, że potrafią grać przeciwko takim sławom. Na boisku bowiem nie liczy się sława, lecz forma piłkarza.

Na pewno nie zawiódł też kibiców Dariusz Placzkiewicz. Kilka bardzo udanych interwencji. No i znakomicie obroniony karny. To wizytówka legnickiego bramkarza. Oczywiście, klasa Placzkiewicza wzrasta. To bardzo ważny moment w życiu zawodnika. A dla kibica zwykła radość.

Zawiedli natomiast napastnicy. Kilkanaście wręcz razy gubili się w decydujących momentach. Szkoda. Bo - nie tylko moim zdaniem - "miedzianka" ten mecz mogła przynajmniej zremisować. Ale stało się.

Sądzę, że najpoważniejszym błędem kierownictwa "Miedzi" Legnica było usytuowanie potyczki pucharowej z AS Monaco w Lubinie. I nie jest to żadne czeplanie się. Po prostu, to był błąd. Po pierwsze - organizacyjnie "Zagłębie" Lubin coraz bardziej kuleje (to już nie ten klub, w którym musiało wszystko grać jak w szwajcarskim zegarku); po drugie - konsekwencją błędów organizacyjnych był prowincjonalny charakter spotkań; po trzecie - lubińska publiczność, w tym tzw. szalikowcy, na słowo "Miedź" dostają szału, z głupoty oczywiście, ale to fakt, o którym - kto jak kto, ale - działacze powinni wiedzieć. Myślę, że takiego obrotu sprawy nie spodziewali się tak piłkarze, jak i trener Ryszard Bożyczko. Wszak wielu zawodników "miedzianki" występowało niegdyś w barwach "Zagłębia", a trener Bożyczko grał i pracował w tym klubie przez wiele, wiele lat... Jednak się stało... A można było grać wszędzie, tylko nie w Lubinie.

W sumie "Miedź" zaprezentowała się w rozgrywkach pucharowych całkiem przyzwoicie. Pomimo tego, że miała przeciwko sobie kibiców i niefortunny klub... I tyle o pucharowej drodze.

Teraz już będzie o ostatniej kolejce ligowej. Pierwsza liga na szczęście pauzowała. Na szczęście, bo kibice "Zagłębia" Lubin mogą wreszcie odpocząć od zwirowanej formy swoich ulubieńców. W drugiej lidze natomiast, "Miedź" Legnica podejmowała "Iglopol" z Dębicy. I chociaż byli tacy, którym się wydawało, że "miedzianka" pograży się w bólu, smutku - utonie w łzach po meczu z AS Monaco, to jednak sprawdziły się słowa trenera Ryszarda Bożyczki, który utrzymuje, że teraz już czas na zwycięstwa... "Miedź" musi przecież nabrać pew-

ności siebie, musi dopracować się swego rodzaju komfortu psychicznego, jaki daje m.in. poczucie własnej wartości.

Toteż "miedzianka" brylowała w pojedynku z byłym pierwszoligowcem. Mało tego, bez pudła wypunktowała sympatycznych piłkarzy z Dębicy. Skończyło się na trzy zero, ale mogło być więcej. Ważne jednak, że w kącie odstawiono gorycz... Liczyło się zwycięstwo. Wielka to zasługa szkoleniowców i działaczy "Miedzi" - uspokoić drużynę, na zimno przygotować do gry o punkty po takim wysiłku psychomotorycznym. Brawo! To już jest profi...

Wygrana "Miedzi" cieszy, tym bardziej że ostatnio nie wiodło się jej w rozgrywkach ligowych. A to co pokazał Bogdan Pisz (dla którego zabrakło miejsca w "Zagłębiu" Lubin) zasługuje na autentyczne słowa uznania. Zresztą jego koledzy z drużyny dostosowali się do wymagań i gry...

"Miedź" zajmuje więc ósmą pozycję w tabeli drugoligowej i najprawdopodobniej pójdzie w górę, bo już w nadchodzącej kolejce spotka się z outsiderem "Chemikiem" w Policach. Zatem idzie czas spokoju dla "miedzianki", czyli można - zwyczajnie można wygrywać.

W trzeciej lidze "Chrobry" Głogów gościł w Polkowicach. Z premedytacją przy tym wykorzystał wszystkie słabości drużyny "Górnika". I po pewnym dwa do zera zachowuje szanse na miejsce premiowane awansem do drugiej ligi. A warto odnotować potknięcie walbrzyskiego "Górnika" w Itowej oraz przystopowanie "Moto-Jelcza" w Złotoryi. Zaczyna się więc robić nad wyraz ciekawie...

"Górniki" Złotoryja, po wielu zawirowaniach, przystępował do meczu z liderem trzecioligowej tabeli w roli Kopciuszka. Mimo tego, że spotkanie odbyło się w Złotoryi. Jednakże jeszcze raz się okazało, że w naszej rodzimej piłce nic nie da się przewidywać. I drużyna "Górnika", po całkiem przyzwoitej grze zremisowała z "Moto-Jelczem" 0:0. Czyli, nie jest tak źle... Chociaż w szanse utrzymania trzeciej ligi w Złotoryi nie wierzę. Zresztą pożyjemy, zobaczymy.

"Konfeks" Legnica utrzymuje raczej stałą formę. Po ostatnim remisie w Głogowie teraz zwyciężył pewnie "Orla" Żabkowice. Chociaż 2:1 wydaje się być wątpliwym sukcesem, to po postawie zespołu legnickiego można sądzić, że nie ma żadnych powodów do paniki. Przynajmniej na razie.

Zaskoczyła wszystkich "Kuznia" Jawor, która zremisowała u siebie z zawsze groźnym "Dozametem" Nowa Sól. A "Stal" Chocianów tradycyjnie już zebrała baty. Tym razem skończyło się na 0:2 w Oleśnicy.

Podsumowując nie można nie zauważyć, że nasze drużyny drugo i trzecioligowe nie rezygnują z walki. Przeciwnie, zaczynają przekonywać nas do myśli, że kiedy się chce, to można - naprawdę można. I w tym jest nasza nadzieja. Bo nic tak kibica nie cieszy jak wiara w swoją drużynę. I już.

TADEUSZ STOJEK

MIESZANKA SPORTOWA

Daniel Dylus, piłkarz "Zagłębia" Lubin zajmuje obecnie wspólnie z Gilewiczem z "Ruchu" Chorzów trzecie miejsce na liście najlepszych strzelców naszej ekstraklasy. Pan Daniel ma na swoim koncie 6 bramek. Natomiast Dziarmaga i Górski (oba z "Miedzi" Legnica) plasują się na razie na drugiej pozycji wśród najlepszych snajperów drugoligowych. Obydwaj zawodnicy "Miedzi" mają na swoim koncie po 5 goli.

Armen Abergamian, były piłkarz ręczny "Zagłębia" Lubin, występuje obecnie w drugoligowym "Górniku" Libiąż. Dymitrij Kamielin zaś, który grał dotąd w drużynie juniorów "Zagłębia" zasilił "Chrobrego" Głogów.

W Złotoryi mówi się, że funkcję trenera pierwszego zespołu tamtejszego "Górnika" ma objąć Jerzy Fiutowski (do niedawna selekcjoner "miedzianki"). Ale to może być plotka...

Na początku listopada br. Lubin będzie miał czynny kolejny basen. Miło nam donieść przy okazji, że nową krytą pływalnię (przy Szkole Podstawowej Nr 13 w Lubinie) buduje "BUDREMIX" (sponsor naszego konkursu sportowego). (tosz)

UWAGA KIBICE!

WIELKI KONKURS SPORTOWY

Otrzymaliśmy informację, że nie wszystkie odpowiedzi w drugiej edycji sportowej naszego Konkursu dotarły do Redakcji "TO", a ponoć wysłane były 7 września. Wobec powyższego z ogłoszeniem wyników wstrzymamy się jeszcze tydzień.

Dzisiaj natomiast przedstawiamy jednego z laureatów pierwszej edycji Wielkiego Konkursu Sportowego, pana Jerzego SOŁOBODOWSKIEGO z Legnicy.



nie, ale później uspokoiła się na tyle, że mogła mu zrelacjonować, co się stało. W pokoju sypialnym Brooks znalazł pana Farleya leżącego w łóżku. Bandyta jego też skrupował taśmą izolacyjną, a następnie strzelił mu dwukrotnie w klatkę piersiową. Po sprawdzeniu mieszkania Brooks wyszedł na schody pożarowe, ale niczego nie dostrzegł. Kiedy on znajdował się u Farleyów, jego żona zawiadomiła policję. Kilka minut później podjechał wóz patrolowy i jeden z policjantów przeszukał cały dom. Przy tym wyłonił się pewien problem.

Holcomb oparł podbródek na ramionach rozłożonych na oparciu krzesła i badawczo przyglądał się Adairowi.

Ten wzruszył ramionami.

- Powiedziałem Brooksomu, że ten facet mógł przejść koło mego okna, kiedy ja akurat znajdowałem się w łazience.

- Oczywiście. Ale to raczej niemożliwe. W mieszkaniu pod panem mieszka młode małżeństwo. Dzisiejszej nocy prawie przez godzinę siedzieli na platformie schodów pożarowych przed swoim oknem kuchennym i podziwiali pełnię księżyca. Powiedzieli Brooksomu, że nikt nie szedł po schodach ani w dół, ani w górę.

- A więc?

- W jaki sposób morderca opuścił dom? Przy jedynych drzwiach wiodących na zewnątrz stał Brooks, na schodach pożarowych siedziała zakochana para. Trzeciego wyjścia z mieszkania nie ma.

Adair kręcił się nerwowo na swoim krześle.

- Może on wcale nie wyszedł z kamienicy.

- Możliwe. Mógł na przykład zejść po schodach pożarowych tylko jedno piętro i wejść do pana... Ale pan twierdzi, że tak nie było.

- Kapitanie...

- Nie podejrzewam pana przecież - za protestował Holcomb. - Nigdy by mi to do głowy nie przyszło...

Do kuchni weszła rosla blondynka w szlafroku. Długie włosy miała potargane. Sza boso, spod szlafrocka wystawały nogawki pidżamy. Zaczernionymi oczami popatrzyła na Adaira.

- Schwytał pan już tego człowieka? - zwróciła się do kapitana ochryplym głosem.

- To jest pan, który mieszka pod panią. Przypuszczam, że państwo się znacie.

Inez Farley przymrużyła oczy.

- Nie wiem dokładnie. Światło paliło się tylko w sypialni. Reszta mieszkania była w mroku. Widziałam go tylko przez moment, kiedy przebiegł obok mnie do kuchni.

- Przepraszam za głupie pytanie - wtrącił się Adair. - Ale co to ma znaczyć?

- Może to ten sam głos - zauważyła nerwowo Inez Farley. - Ale nie jestem całkiem pewna. To wszystko stało się tak szybko.

- Naturalnie - odezwał się pocieszającym głosem kapitan. - Niech się pani postara uspokoić.

Funkcjonariusz policji, stojący za panią Farley, pociągnął ją za sobą i zamknął drzwi.

- Musimy sprawdzić każdy ślad - wyjaśnił kapitan. Bo kiedy Brooks rozmawiał z panem niedługo po morderstwie, był pan skąpany w pocie. Na dworze nie jest gorąco, a pan siedział przy otwartym oknie. Tak, jakby pan dopiero co biegł i chciał się ochłodzić.

- To bezczelność! - oburzył się Adair. - Kiedy pracuję, pot spływa ze mnie strumieniem. Pisarstwo to też praca, rozumie pan!

- Naturalnie. Jakże osiągnięcia miał pan dotąd jako pisarz, Bill? Zarobił pan już dużo pieniędzy?

- Niech to wszyscy diabli! - oburzył się Adair. - Daję radę bez rabowania.

Poza tym mam szczęście...

- Ale dlaczego zrezygnował pan z pracy w "Timesie"? To było przecież solidne, stałe stanowisko.

- Miałem swoje powody.

Holcomb przyglądał się zaczerwionej twarzy Adaira.

- Jakże powieści pan pisze? - zapytał. - Kryminalne. Oparte na wydarzeniach, jakie rzeczywiście miały miejsce.

- Przydaje się więc panu doświadczenie reporterskie. Proszę chwilę zaczekać. Zaraz wracam.

Kapitan wyszedł z kuchni. Prawie jednocześnie wszedł Brooks. Zdażył się już przebrać.

To przykre dla pana - odezwał się - że ta zakochana para siedziała niżej na schodach.

Adair nie odpowiedział. Zapalił papierosa.

- Ciekawe - zauważył wreszcie. - Morderca miał całą noc do dyspozycji, a uderzył akurat w tym momencie, kiedy pan wrócił do domu.

- Słyszałem przecież strzały. Moja żona również, podobnie jak i kilku innych lokatorów mieszkających na tym samym piętrze. A nie mogła strzelać pani Farley. Wykluczone!

- Zna ją pan?

- Tylko przelotnie. To był sympatyczny facet. Czasem zjadaliśmy w ich kawiarni hamburgera, były świetne.

- Jego żona też tam pracuje?

- Nie. Ona należy do jednej z tych grup teatralnych. Zdaje mi się, że jest dekoratorką sceny.

- Dekoratorka sceny - powtórzył Adair. - To by nawet pasowało. Przypuszczam, że skrupowanie ofiary na kuchennym krześle podnosi efekt dramatyczny.

- O czym pan mówi?

- Kiedy wylał pan drzwi wejściowe, co pan zobaczył? Siedziała na tym krześle?

- Tak. Właśnie udało się jej uwolnić ręce z taśmy izolacyjnej. Była nią owinięta jak mumią.

- A czy nie pomyślał pan, że sama mogła się nią owinąć? A ręce miała prawie wolne, bo sama nie mogła skrupować się całkowicie.

- Jasne. O tym pomyślałem przede wszystkim. Jest jednak sprawa czasu. W jaki sposób mogła zdążyć zastrzelić męża, ukryć broń i skrupować się taśmą, jeśli ja wtargnąłem do mieszkania zaraz po strzałach? Poza tym, broń wciąż jeszcze nie odnaleźliśmy.

Piłka ręczna

DZIEWCZYNY PO SWOJEMU

Wciąż dużo radości swoim sympatykom przynoszą piłkarki ręczne "Zagłębia" Lubin. W kolejnym meczu pierwszej ligi, nasze panie pokonały w Chorzowie tamtejsze AKS-Azoty 31:20. I znowu o sukcesie lubińskiej drużyny zadecydowała zdecydowana i konsekwentna gra w obronie.

Warto przy tym wspomnieć, że AKS początkowo dotrzymywał kroku szczypiornistkom z Lubina. Sił jednak starczyło tylko na pierwszą połowę. Później było już jak zwykle w tym sezonie. Lubinianki pewnie wykorzystywały błędy przeciwniczek i punktując zdobywały coraz bardziej wyraźną przewagę. Po raz kolejny więc zaowocowała mądrość taktyczna i wytrzymałość psychiczna.

Sądzę, że najsilniejszą bronią żeńskiej drużyny "Zagłębia" Lubin jest pewność siebie. Ona to daje spokój i wyrachowanie w grze. Ona też pozwala na stosowanie fineznych zagrab. Ona wreszcie wyzwała tak potrzebny na boisku luz. Inna sprawa, że zawodniczki "Zagłębia" prezentują od po-

czątku sezonu znakomite przygotowanie motoryczne. Są zatem zdecydowane i charakterystyczne w każdym kontakcie z piłką. Brawa należą się szkoleniowcom lubińskiej drużyny. No i oczywiście samym zawodniczkom.

Znowu na parkiecie dominowała Ewa Chomiczewska. Jej znakomite strzały z dystansu mogłyby zadowolić najwybredniejszego gusta. Zwykłe też forma Guryliowej i Sawczyny. Są one coraz bardziej przydatne drużynie. Dość powiedzieć, że Guryliowa zdobyła w Chorzowie 9 bramek. Cieszy również powrót do formy Elżbiety Szczepaniak.

W sobotę dojdzie w Lubinie (w hali sportowej przy ul. Legnickiej) do super atrakcyjnego pojedynku. Oto drużyna żeńska "Zagłębia" spotka się z "Piotrcovią", która dotąd nie straciła punktu. Zbliża się czas konfrontacji na szczycie tabeli i... pewnie awans "Zagłębia" na drugą pozycję w pierwszoligowej tabeli. Robi się więc gorąco. Oj, gorąco!

MĘŻCZYŹNI ZAŚ PRZESTRASZENI

Ruszyła pierwsza liga piłki ręcznej. Nasze drużyny wystartowały nad wyraz bojaźliwie. "Miedź" Legnica zmarnowała bowiem szansę i tylko zremisowała z "Petrochemią" Plock, a lubińskie "Zagłębie" przegrało w Warszawie z "Warszawianką". Ale po kolei.

"Miedź" podejmowała wicemistrza Polski (dawną "Wisła" Plock) z wyjątkową rezerwą. Na parkiecie w hali przy ul. Żołnierskiej oglądaliśmy wyjątkowo zestresowaną "miedziankę". Szkoda, bo kibice przywyczauli się w ubiegłym sezonie do pewniejszej drużyny. Mało, niektórzy liczyli nawet na rozwój zespołu. Spodziewali się zdecydowane postawy i... No! - Ale być może swego rodzaju fałstart "Miedzi" spowodowany był obciążeniami psychicznymi, a być może zagubieniem...? Czas zresztą pokaże. Teraz najważniejsze jest uspokojenie gry, przede wszystkim w obronie. I powinno być o niebo lepiej.

Skoro o występie "Miedzi" można mówić

z nadzieją, to trzeba przyznać, że w przypadku "Zagłębia" jakby jej brak. "Warszawianka" nie pozostawiła suchej nitki na szczypiornistach z Lubina. Zastanawia przy tym wyjątkowo słaba odporność psychiczna męskiego zespołu "Zagłębia". Ale postaramy się uwierzyć, że to zwyczajny pech i... potknięcie. Tym bardziej że analizując skład lubińskiej drużyny można zastanawiać się: "Jak to się stało?"

Z ciekawostek warto odnotować powrót na boisko Aleksandra Gbiortczyka. Ten zasłużony dla lubińskiego szczypiorniaka zawodnik ponoc wraca do formy. To dobrze, bo siódemce "Zagłębia" bardzo potrzebny jest reżyser gry. Na wynik jednak trzeba poczekać.

Kibice piłki ręcznej czują pewien niedosyt i... Lepiej nie mówić. Liga jednak się rozkręci i wtedy przyjdzie czas na bardziej sugestywne oceny gry. Póki co, w sobotę dojdzie do derbów naszego województwa w Lubinie. Dobrze, że na początku sezonu.

I za kim trzymać kciuki? (ted)

Zamienię M-4 w Lubinie na dwa mniejsze (jedno na "Przylesiu"). Wiadomość: tel. 42-31-19.

* Biuro rachunkowe świadczy usługi - informację 277-70.

Naprawa protez dentystrycznych. Legnica, ul. Radosna 16.

* Żaluzje zwykłe i kolorowe pionowe, rolety antywłamaniowe. Legnica, tel. 63-057.

* Sprzedam lek przeciwmiażdżycowy CEDUR-RETARD. Tel. 240-68.

Specjalista dermatolog. Legnica, ul. Traugutta 13 - czwartki od 16.00.

Tygodnik legnicki

Redaguje zes: Ół
Redaktor Naczelny: Jerzy Święcicki
Nr Indexu 379468

Adres redakcji: 59-220 Legnica, Rynek 24, skr. poczt. 233, tel. 260-84, 263-88, ttx 782270
Skład komputerowy: Ośrodek Informatyczny WUS Legnica
Druk: Norpol-Press Wrocław, tel. 255-634

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adustacji tekstów nie zamówionych. Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada.

Wydawca: FAST; spółka z o.o., Legnica

* Sprzedam szczepionkę na drogi odechowe. Wiadomość Legnica tel. 240-68.

* Gabinet laryngologiczny - Legnica ul. Libana 8, przyjmuje pacjentów w poniedziałki, wtorki, czwartki od 14.00 do 15.00

* Pisanie na maszynie - warunki do uzgodnienia. Dąbie 16, 59-221 Jaśkowice Legnickie - TANIO.

Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowo-Produkcyjne "PROJEKT" SC

świadczy usługi dla instytucji, przedsiębiorstw i osób prywatnych w zakresie:

- ☐ malowanie, tapetowanie
- ☐ układanie parkietów, boazerii, glazury, tarakoty
- ☐ odgrzybianie pomieszczeń
- ☐ projektowanie i kompleksowe wykańczanie wnętrz
- ☐ projektowanie i urządzenie obejści i terenów otwartych (pergole, sadzawki, rośliny ogrodowe)
- ☐ wszelkie prace dotyczące remontów pomieszczeń

Prowadzi produkcję i sprzedaż ziemi ogrodniczej.

Udzielamy gwarancji na nasze usługi. Przy dużych zleceniach, rabaty do 9 %. Przyjmujemy zamówienia na drzewa, krzewy liściaste i iglaste i inne rośliny ogrodowe (szeroki wybór) na sezon wiosna/jesień 93. Osobom zainteresowanym wysyłamy pełną ofertę wraz z cennikiem. Oferujemy wysoką jakość usług i przystępne ceny.

Nasz adres: (tymczasowy)

PHUP "PROJEKT" SC

59-220 Legnica, ul. Lotnicza 4/10, nr tel. 246-67



Wodnik

21.01 - 19.02

Nieczyste plany, nieczyste sumienie. Zbliża się zima. Ubiegłoroczne herbatki owocowe musisz zastąpić brunatną lurą. Podobne środki zastępcze czekają Cię w uczuciach. Marzenia roztopiły się jak lody, mrozy jeszcze nie są tak wielkie, by zestalić je z powrotem. Zrezygnuj z ostatniej okazji zasnania słodczy. Marsowe czoło kryje tchórzliwe myśli. Chcesz walczyć? Walcz. Tylko nie strzelaj w plecy.



Ryby

20.02 - 20.03

Rozpylałeś się jak nigrdy. Nie ulegasz wirom i przeciwnym prądom. Z dumą świecisz swoją łuską w promieniach słońca. Świecące łuski syją się przez palce małych dzieci. Zakupy, proza życia - zabierają trochę. Trochę jesteś w stanie ocalić. Jeszcze potrafisz się cieszyć. I co ważniejsze - uśmiech masz szczery. Choć ludzie wokół wciąż są podejrliwi. Węszą. Niech węszą. Pomiędzy zapachem starych skarpetek a "Chanel No 5" jest jeszcze tysiące zapachów mogących zwać się nog.



Baran

21.03 - 20.04

Nieprzespane noce - to tylko Twoja wina. Zrezygnuj z winy - to cena jaką trzeba zapłacić za przyjemności. Jest czas pracy, czas obowiązków, czas na pranie, sprzątanie - tylko czasu na przyjemności brakuje. Takie jest życie - mówią. Dobrze, niech takie będzie. Tylko dlaczego akurat Twoje. Możesz coś zmienić. Możesz zorganizować sobie czas. Najpierw musisz w to uwierzyć. Do końca. Nie masz czasu na połowiczne rozwiązania.



Byk

21.04 - 20.05

Zagrozenie minęło. Zrezygnuj z realizacji groźby mogła stać się dla Ciebie zabawą. A tak... Znowu te same twarze, te same niezdrowe klimaty. Musisz napatrzyć się na ludzi, którzy wydają się chorzy. Choroba dotknęła również Ciebie. Na szczęście tylko fizyczna. Objawy pojawiają się nocą. We dnie odczuwasz tylko ślady nocnych koszmarów. Urlop - już sobie zrobiles. Samowolny - bo negocjacje nie miały sensu. Działanie - konieczne. Musisz w końcu zacząć coś robić.



Bliźnięta

21.05 - 21.06

Kłopoty z pocztą wlokły się zbyt długo. Kłopoty z rodziną też. Kłopoty z samym sobą pędziły z szybkością myśli. Może, dzięki temu, więcej masz czasu na myślenie. A może zaczęles inaczej myśleć. W każdym razie. Limit zmian na najbliższe miesiące został wyczerpany. Cuda nie zdarzają się, więc musisz znaleźć tylko na siebie. Czy zaakceptujesz sytuację, w której tkwisz po uszy? Nie potrafisz jej przecież zmienić. Pomimo zapewnień składanych samemu sobie. To taki mechanizm obronny.



Rak

22.06 - 22.07

Znowu jesteś daleko. Znowu wirujesz jak ćma. Czasu spędzonego w jednym miejscu nie potrafisz wykorzystać. Wykorzystujesz go tylko dla siebie. A to przecież nic nie znaczy. Rośniesz, ale tylko pozornie. Chcesz być jednookim królem? Taka satysfakcja to za mało. Zdajesz sobie z tego sprawę. Czy jednooki potrafi rządzić tymi, którzy widzą więcej niż ty, co na zewnątrz. Okopałeś się na materialistycznych pozycjach powiewając idealistycznym sztandarem.



Lew

23.07 - 23.08

To nie klęska, to nie porażka. To tylko pierwsze sygnały nadchodzącego kryzysu. Przestajesz baczenie przyglądać się znakom. A szkoda... Nigdy nie nauczyłeś się czytać białych kartek. Zawsze będziesz na nich widział odbicie własnej podświadomości. Fatum, przeznaczenie? Odrzuć wiarę w to wszystko. Skoro nie potrafisz rozpocząć zmian od twórczości, to może uda Ci się zrobić pierwszy krok niszcząc coś. Wybór obiektu to sprawa trudna. Może zdasz się na tak zwany przypadek.



Panna

24.08 - 23.09

Nie udają się imprezy. To znak, by powiedzieć "stop". To znak, by milczeć przez chwilę. Po to, by nie musieć mówić, nie trzeba obcować z wiecznością. Tkwisz w więzach czasu. I nie zawsze zdajesz sobie z tego sprawę. Propozycje nieoczekiwanych wyjazdów traktuj jako ponadplanowe, ale nie odrzucaj ich. Nowe znajomości, utrwalenie starych. Twoja aktywność pozwoli paraliżowaną jest przez zastale, zaskorupiałe układy w miejscu pracy. Nie zmniejsz ich na pewno.



Waga

24.09 - 23.10

Powoli przestajesz się szanować. Nie możesz pędzić za obiektem swych pożądań tak, jakby był obiektem Twoich pragnień. Rozróżnienie jest trudne, ale przecież nie przekracza Twoich możliwości. Wyjazd (dłuższy) staje się długo oczekiwanym urlopem. Łącz przyjemne z pożytecznym. Ucz się, dopóki możesz. I słuchaj starszych. Ostatnio Twoja niesubordynacja dała Ci się we znaki. A wszystkie znaki jeszcze dziś wskazują, że ostatnie lekcje poszły na marne.



Strzelec

23.11 - 21.12

Kolejne piekło w domu. Tak jakbyś stawał się ofiarą rojeń i obiektem nadziei i złudzeń. Świat zbudowany przez Ciebie jest zupełnie inny od tego, który spostrzegają najbliżsi. Stajesz się źródłem życiowych niepowodzeń i bankiem źle skierowanych uczuć. Masz być ojcem - wymagają od Ciebie byś przyjął rolę matki. I odwrotnie - dla pań. Czy popadniesz w swoistą schizofrenię, czy dokonasz ostrego cięcia? A może psychoterapia wstrząsowa? Najlepiej rodzinna. Zgłoś się do psychoanalityka. On na pewno pomoże.



Skorpion

24.10 - 22.11

Serce nie służy, portfel nie śmieci. Samotny i opuszczony, sponiewierany, lekceważony. Aż dziwne, że mając taką świadomość jeszcze unosisz się na falach rzeki życia. Cóż, człowiek jest mocny i na wiele go stać. Rozpowszechniasz jako pewne informacje wyssane z brudnego palca. I to w dodatku cudzego. Nie brzydzisz się? Na szczęście masz szansę odkręcić co nieco. Od razu nie odbudujesz spalonych mostów, ale możesz zrobić to stopniowo. Wrogów też nie musisz mieć. Walczyć nie potrafisz. Twoją sytuację.



Koziorożec

22.12 - 20.01

Supel możesz tylko prześcigać. Porachunki sprzed lat jawią się jako aktualności. Rośnie żal, poczucie skrzywdzenia. Rzeczywistość wygląda nieco inaczej. Materia podlega prawom przyrody. A ludzie mają swoje prawa. Moralność jest inna dla każdego. Ale Ty zdajesz się zapominać o tym. Czas, który tracisz na wewnętrzne rozterki mógłbyś wykorzystać zupełnie inaczej. Tym bardziej że wciąż narzekasz na jego brak. Roztargnienie i zaniki pamięci jeszcze pogarszają Twoją sytuację.

KĄCIK GRAFOMANA

Chwilowa refleksja

Kolumny sztywnych ludzi. Jedni obok drugich przechodzą martwo obojętni.

Jeden się stara uśmiech na twarzy wytwarza, bo wie - Twoje współczucie ograniczy się do słów: "dobrze, że to ty, nie ja"

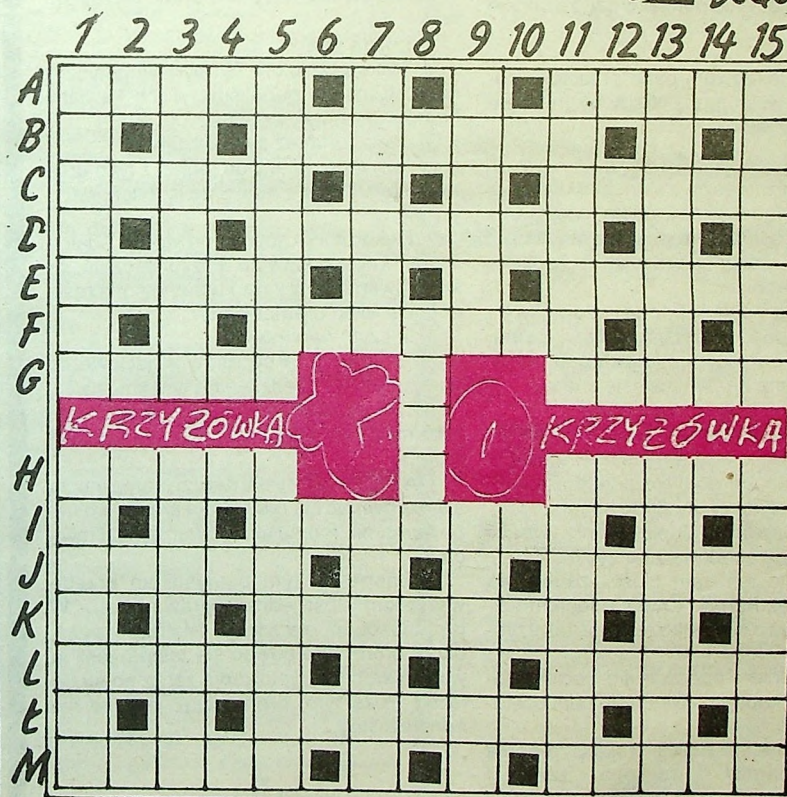
Kolumny obojętnych, znieczulonych ludzi idzie... ocierając się o siebie. Mija się syn, mija się matka, siostra i czasem sąsiadka... Martwi, zimni wobec siebie. Zatrzymaj się! Spójrz! Ktoś bardzo się stara? Już uśmiech dla Ciebie ciepły, życzliwy na twarzy wytwarza.

Monika Jędrzejczak



Krzyżówka sponsorowana przez Sklep Muzyczny

Legnica, ul. Bankowa 3, tel. 295-60



Krzyżówka

Poziomo: A. tłuszczy zwierzęcy x zuch, B. brak ruchu, C. malarz nadworny Zygmunta Starego x wyrabia okulary, D. błąd w sztuce piekarniczej, E. miasto nad Jeziorem x wiatr od gór, F. miasto w Lombardii, G. piękny koń x sarna, H. pod pięta x gorący napój alkoholowy, I. pilnuje porządku, J. mara x na śrubie zwany gwintem, K. sklepowa x atrapami, L. klika x Wincenty, premier rządu w II Rzeczypospolitej, Ł. gatunek kaczki, M. osłona żarówki x foka obrączkowana.

Pionowo: 1. Węgier x wymoczek, 3. ironia, przekąs x ekler, 5. nieprzyjemny, kwaśny smak wina sfermentowanego x spaja metale, 7. laska taternika x zwierciadło, 8. otwór w ścianie, 9. zastępuje aktora w trudnych scenach x dopływ górnej Wisły, 11. postać z Wesela Wypiańskiego x ruchoma zasłona, 13. zastąpił Lenina w Legnicy x wprowadzający ulepszenia, 15. trucizna x podawana do alkoholu.

Rozwiązanie krzyżówki z nr 37

Poziomo: Parys, suwak, znaczek, zjawia, łaska, Niagara, petit, drzwi, audycja, straż, koser, czoło, supel, kondukt, Erato, Rząd, wierzb, plagi, żeton, toccata, krzta, khaki.
Pionowo: przepis, czerpak, reaktor, opalacz, szantaż, okowita, najazd, Niemcy, Ystad, Szwarz, udział, składak, strażak, wstrząs, piastka, klakier, lazanki.